

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne na posiedzeniu w dniu 20 bm. podjęło uchwałę w sprawie przyspieszenia rozwoju informatyki w latach 1973 — 75 oraz przygotowania długookresowego partyjno-rządowego programu

Dokończenie na str. 2

XIII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Poznaniu

Dzisiaj rozpoczyna w Poznaniu dwudniowe obrady XIII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 400 delegatów, reprezentujących drugą w kraju pod względem liczebności (po woj. katowickim), bez mała dwustutysięczną organizację PZPR Wielkopolski dokonają oceny pracy partyjnej w minionie, dwuletniej kadencji, uchwalą program działania na lata 1973—1974 oraz wybierze nowe wojewódzkie władze partyjne.

Minione dwa lata charakteryzowały się wzmożonym tempem pracy politycznej, w myśl decyzji VII i VIII Plenum KC, programu uchwalonego na VI Zjeździe partii, przyspieszonym tempem rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, a w tym i naszego regionu. Tak, jak ludzie w całym kraju również Wielkopolanie „wydłużali krok”, osiągnęli sukcesy na polu społecznym i ekonomicznym większe niż kiedykolwiek przedtem.

Na czele wszystkich przedsięwzięć, zmierzających do przyspieszenia naszego rozwoju stoi partia. Jest ona siłą motoryczną i wielkie tkwią w niej możliwości. XIII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Poznaniu otwiera kolejny etap twórczej pracy partii w Wielkopolsce. (ms)

Napięta sytuacja w Kambodży

Walki i bombardowania w okolicach Phnom Penh

Jak wynika z doniesień z Phnom Penh, kambodżański rząd marszałka Lon Nola skończył z sobotniego ataku bombowego na pałac prezydencki, aby rozprawić się z całą legalną opozycją działającą na terenach kontrolowanych przez władze Phnom Penh.

Grupy specjalnej policji bezpieczeństwa wtargnęły w poniedziałek do domów „nieprawomyślnych” profesorów, polityków oraz dziennikarzy kambodżańskich i dokonały wielu aresztowań.

W sobotę, zięć Sihanouka, kapitan So Potra zawiadnął na lotnisko Pochentong koło Phnom Penh bombowcem sił powietrznych Kambodży i rzucił dwie bomby na pałac prezydencki. Jedną z bomb trafiła w koszarę gwardii pałacowej. Według ostatnich danych ogłoszonych przez rząd Lon Nola, zginęło 47 osób a 40 odniosło rany.

We wtorek agencje donosiły, że w Phnom Penh i w innych miejscowościach kontrolowanych przez rząd Lon Nola, obowiązuje stan oblężenia. Zawieszono wszystkie swobody obywatelskie. Wokół pałacu prezydenckiego ustawiono we wtorek nowe działa lotnicze. Lon Nol opuścił jednak pałac.

Dokończenie na str. 2

Uznanie dla twórców „Wesela”

20 bm. w Komitecie Centralnym PZPR zostali przyjęci twórcy filmu „Wesele” — Andrzej Wajda oraz Maja Komorowska, Barbara Pełczyńska, Ewa Ziętek, Andrzej Łapiński, Franciszek Pieczka, Włodzisław Płonka, Marek Walczewski, Sławomir Idzik, Andrzej Kotkowski, Witold Sobociński i Tadeusz Wyhult.

W czasie spotkania członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak przekazał wyrazy uznania twórcom filmu „Wesele”.

W spotkaniu udział wzięli: sekretarz KC — Jerzy Łukasiewicz, kierownik Wydziału Kultury KC — Jerzy Kwiatek oraz minister kultury i sztuki — Stanisław Wroński.

„Wiosna Czynów” ZSMW

Tradycyjnym zwyczajem w dniu rozpoczęcia kalendarzowej wiosny, 21 marca dziewczęta i chłopcy zrzeszeni w Związku Socjalistycznej Młodzieży Wielekiej podejmują różnorodne inicjatywy społeczne, służące całemu środowisku wiejskiemu, pn. Młodzieżowa „Wiosna Czynów”.

Umowa polsko-brytyjska

20 bm. przybył do Londynu z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu brytyjskiego minister handlu zagranicznego — T. Olechowski. W pierwszym dniu pobytu w Londynie min. Olechowski od-

GTOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
ŚRODA
21
MARCA
1973

Wydanie A
Rok XXIX
Nr 68 (9040)
Cena 50 gr



SPROSTAĆ POTRZEBOM CZASU

Dzisiaj i jutro delegaci wielkopolskiej organizacji partyjnej, wraz z przedstawicielami najwyższych władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, uczestniczyć będą w obradach XIII Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w Poznaniu. Tym samym zamknięta zostanie, zapoczątkowana jesienią zebraniami sprawozdawczo-wyborczymi grup partyjnych i podstawowych organizacji, kolejna ważna kampania polityczna w szeregach PZPR naszego województwa.

Konferencja dokona oceny dotychczasowego udziału Wielkopolski w realizacji programu rozwoju kraju, przyjętego przez VI Zjazd partii. Niewątpliwie jednak szczególnie wiele miejsca zajmie omówienie czekających na rozwiązanie zadań. Albowiem — jak pisała ostatnio „Trybuna Ludu” w jednym ze swych komentarzy — obowiązuje zasada, by mniej mówić o dotychczasowych osiągnięciach, a więcej o czekających nas zadaniach i o wymagających pokonania słabościach; obowiązuje walka z przeciętnością i miernością.

Ogólny rozwój kraju daje podstawę do zadowolenia — mówił niedawno w Kaliszach Edward Gierek — ale wiele jeszcze musimy zrobić, by wykorzystać wszystkie możliwości, w pełni sprostać potrzebom naszego czasu. Dlatego należy koncentrować uwagę na zadaniach, na trudnościach, które powinniśmy przewyższyć.

W toku Wojewódzkiej Konferencji w Poznaniu rozważać się będzie wszechstronnie możliwości zwiększenia wkładu Wielkopolski do realizacji ogólnokrajowych założeń rozwoju społeczno-gospodarczego. Wypracowywany podczas dwudniowych obrad XIII konferencji program działania wielkopolskiej organizacji partyjnej na lata 1973—74 będzie łączył nadrzędne interesy rozwoju kraju z potrzebami rozwoju naszego regionu. Taka formuła ogólnopolskiego widzenia spraw postępu społeczno-gospodarczego zawsze cechowała wielkopolską organizację partyjną.

Minione dwa lata są okresem, kiedy programowe ustalenia przybierały realne kształty. Dotyczy to wszystkich dziedzin życia. Oto kilka charakterystycznych danych: w samym tylko roku 1972 osiągnęliśmy w kraju 12-procentowy wzrost produkcji; wydatki na cele socjalno-bytowe zwiększono w latach 1971—1972 o 4 miliardy złotych; wszystkie przedsiębiorstwa zostały zobowiązane do opracowania planów dalszej poprawy warunków socjalnych załóg; gdy w roku 1970 jedna piąta rodzin miała dochody nie sięgające tysiąca złotych na osobę, to w roku 1972 było tak sytuowanych rodzin o połowę mniej, natomiast co trzecia dysponowała na głowę ponad dwoma tysiącami złotych; o 17 tysięcy mieszkań więcej, w porównaniu z rokiem poprzednim, przekazało społeczeństwu budownictwo nowe lokale w roku 1972.

Przylaczenie chociażby tylko wskaźników, charakteryzujących postęp społeczno-gospodarczy w ciągu lat 1971—1972, który się dokonał z inspiracji i przy kierowniczym udziale partii — wymagałoby mnóstwa miejsca. Są to zresztą sprawy znane. Wiele z tych dokonań stało się możliwych przede wszystkim dzięki wydajniejszej, efektywniejszej pracy załóg, jak również w drodze wykorzystania rozmaitych możliwości, określanych potocznie mianem rezerw, możliwości przedtem niedostrzeganych, bądź niedocenianych.

Lata 1973—1974, na które przypada nowa kadencja terenowych instancji partyjnych, zamierza się uczynić okresem większej efektywności i jeszcze lepszej jakości działania we wszystkich dziedzinach. Będzie to zależne w decydującej mierze od szerszego uruchamiania tak zwanych jakościowych czynników rozwoju, od pełniejszego wyzwolenia ludzkich możliwości, racjonalniejszego wykorzystania zasobów naturalnych i materialnych, ogólnego podźwignięcia kultury pracy, w czym ważki udział mieć będzie polepszenie organizacji i zarządzania.

Przy wcielaniu w życie programowych zamierzeń szczególne wagę przywiązuje kierownictwo partii do ścisłego współdziałania robotników z inteligencją. Pomnażanie naszego dochodu narodowego, pogłębianie procesu szybszych przemian społeczno-gospodarczych nie jest też możliwe bez powszechnego włączania, obok członków partii, najszerzej kręgów bezpartyjnych z wszystkich środowisk. Te inspiratorskie i organizatorskie zadania wielkopolska organizacja partyjna spełnia od lat. Wiele zwłaszcza uwagi poświęca się utrwalaniu atmosfery ogólnego zaangażowania, zwiększaniu wymagań — przede wszystkim wobec członków partii, rozwijaniu konstruktywnej krytyki.

Dokończenie na str. 4
WIESŁAW PORZYCKI

Sobie i Ojczyźnie

Wielkopolanie zadeklarowali czyny społeczne wartości 1 mld zł

Ogłoszony 18 grudnia ub. roku — przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w Poznaniu — konkurs pn. „Mieszkańcy sobie, swemu miastu, wsi, Ludowej Ojczyźnie” mający na celu dalszy rozwój czynów społecznych, wywołał żywe zainteresowanie w wielu środowiskach. Dowodzi tego fakt, że dotychczas Wielkopolanie zadeklarowali na lata 1973—74 czyny społeczne o łącznej wartości sięgającej 1 miliarda złotych.

W samym Poznaniu organizacje społeczne, zakłady pracy, szkoły, ogniska samorządu mieszkańców i inne instytucje złożyły łącznie ponad 800 deklaracji mówiących o pracach, których wartość przekracza 250 mln zł. Przystąpiono już do realizacji wielu zobowiązań. Pancerniacy z Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego porządkują ul. Grunwaldzką (od Przybyszewskiego do Jugosłowiańskiej) zakładając tam m. in. trawniki. Trwa adaptacja pomieszczeń byłej kliniki dziecięcej przy ul. Magdaleny — na internat i szkołę pielęgniarstwa. Młodzież z wyższych klas zawodowych szkół średnich, która objęła patronat nad lasami komunalnymi (Gołecin, Dębica itd) wczoraj przystąpiła do ich porządkowania.

Mieszkańcy województwa zadeklarowali czyny społeczne o łącznej wartości ponad 700 mln zł, przy czym w bieżącym roku mają być wykonane prace wartości 413 mln zł. Przyczynią się one do wzbogacenia i ulepszenia naszego regionu. Zobowiązania dotyczą bowiem budowy dróg, sieci wodociągowej, obiektów kulturalnych i ośrodków rekreacyjnych. Np. w Nowym Tomyślu zamierza się w czynie społecznym założyć park kultury i wypoczynku oraz wybudować powiatowy dom kultury. Także w województwie przystąpiono do realizacji wielu zobowiązań nie czekając na ich oficjalną inaugurację. Nastąpi ona niebawem. WK FJN, Wojewódzka Komisja Czynów i Miejski Zespół Czynów zapowiadają ją na 7 i 8 kwietnia br. W tych dniach mieszkańcy Wielkopolski przystąpią do masowych prac porządkowych. (y)

STAĆ NAS NA WIĘCEJ

Dodatkowa produkcja poszukiwanych towarów

Od początku roku publikowaliśmy meldunki załóg Wielkopolski o podjęciu zobowiązań produkcyjnych, które tworzą nowy bank inicjatyw pracowniczych.

Naszą uwagę zwróciły zwłaszcza meldunki napływające z Kalisza a zapowiadające dodatkową produkcję licznych i poszukiwanych towarów. Ile z tych postanowień zrealizowano? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do dyrektorów kilku wyróżniających się zakładów pracy:

Wymiana jeńców w Wietnamie

Wtorek był pierwszym dniem czwartej i ostatniej fazy wymiany jeńców między stronami południowowietnamskimi. Strona sągońska zwolniła w prowincji Quang Tri i w mieście Thien Ngan 1299 żołnierzy sił wyzwolenieńczych.

SALT II w Genewie

We wtorek w siedzibie stałego przedstawicielstwa USA przy ONZ w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej, prowadzących rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych SALT II.

Stosunki Meksyk — Rumunia

Rządy Rumunii i Meksyku postanowiły nawiązać z dniem 19 marca 1973 r. stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad.

Koniec strajku we Francji

Strajkujący od miesiąca personalnie kontroli ruchu powietrznego we Francji powrócił we wtorek do pracy.

Nasze ostateczne zobowiązania — mówi Jerzy Pilecki zastępca dyrektora d.s. technicznych Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „WISTIL” — przekraczają 17 milionów złotych. Będzie to ponadplanowe 120 000 metrów tkanin jedwabnych i 60 000 metrów kwadratowych wyrobów igłowych — dywanów. Dotychczas daliśmy z tego około 3 000 metrów kwadratowych dywanów. Chcę podkreślić, że dodatkowe tkan-

Dokończenie na str. 2

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z możliwością niewielkich opadów deszczu ze śniegiem lub śniegu. Temperatura maksymalna od +1 st. na wschodzie do +5 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane, na północy okresami dość silne i porywiste, północno-zachodnie.

Wystawa „ZSRR — kraj i ludzie”

Po sukcesach w 27 krajach całego świata, a w Polsce — w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Gdańsku i Katowicach — przybyła do Poznania wielka wystawa fotografów pt. „ZSRR — kraj i ludzie”. Wczoraj, na konferencji prasowej w Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, red. Zbigniew Róg z Polskiej Agencji „Interpress”, współorganizatora wystawy w naszym kraju, poinformował dziennikarzy o szczegółach tej ekspozycji-giganta. Na konferencji obecny był także konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Tałyzin.

Wystawa została przygotowana w związku z obchodzonego jubileuszem 50-lecia Kraju Rad i swoje tournée po Polsce rozpoczęła we wrześniu 1972 roku. Najpierw ogłądała wystawę mieszkańcy Warszawy. Ekspozycja obejmuje ponad 1200 fotografii — w tym około 30 proc. barwnych oraz diapozytów — przygotowanych przez 600 autorów. Nadesłali oni łącznie prawie 250 000 zdjęć, z których najlepsze wybrano do ekspozycji.

Organizatorem wystawy w naszym kraju jest Ogólnopolski Komitet Organizacyjny wspólny z Ogólnopolskim Komitetem FJN, Ministerstwem Kultury i Sztuki, Zarządem Głównym TPP-R i Agencją Prasową „Interpress”. W Związku Radzieckim wystawę przygotowała Agencja Prasowa „Nowosti”.

W salach poznańskiego Pałacu Kultury, w którym w piątek, 23 bm., o godz. 17 nastąpi otwarcie wystawy, pomieszczonej zostanie nieco ponad 1000 fotografii. Będzie to zatem jedna z największych ekspozycji tej wystawy w naszym kraju. Ekspozycja będzie dostępna do 11 kwietnia.

„ZSRR — kraj i ludzie” — to wielki reportaż o Związku Radzieckim, jego republikach, życiu i pracy mieszkańców, wydarzeniach i ciekawostkach. O wartości artystycznej eksponowanych fotografii niechaj świadczy fakt, że wiele z nich było wystawianych

„Biała księga”

w sprawie Irlandii

W Londynie opublikowano długo oczekiwaną „białą księgę” w sprawie Irlandii Północnej. Rząd brytyjski proponuje w niej stworzenie nowej formy parlamentu w Ulsterze wybieranego nowym systemem wyborczym, który dawałby mniejszości katolickiej zwiększone uprawnienia.

„Biała księga” wychodzi z podstawowego założenia, że Irlandia Północna pozostanie częścią W. Brytanii tak długo jak długo będzie sobie tego życzyła większość jej ludności. Proponowany nowy parlament Ulsteru liczyłby 80 miejsc, zaś postawie byłoby wybierani do niego systemem reprezentacji proporcjonalnej. (PAP)

POŁK-POCHODZENIE

Skąd takie tęsknoty?

Wojskowe zamachy stanu w licznych państwach Ameryki Łacińskiej obrosły już w tradycję. Przejmujące tymi metodami władzę junty wojskowe na ogół ogłaszają, że czynią to by „uwolnić naród od skorumpowanego prezydenta”, albo „od rządu sprzyjającego komunizmowi”. Ale i to nie uwalnia ich od zarzutu lekceważenia i deptania konstytucji. Znalazł się jednak ktoś, kto pomyślał i o tym, aby zlikwidować źródło i takich skrupułów.

Trudno opracowania propozycji w tej mierze zadał sobie generał Martin García Villasmil, były wenezuelski minister obrony narodowej. Zapropował mianowicie, aby we wszystkich konstytucjach Ameryki Łacińskiej zawrzeć artykuł, który niedopuszczalnie uprawniałby do zabójstwa do przejmowania władzy „w przypadku, kiedy będa tego wymagały problemy gospodarcze, polityczne lub społeczne”. Powinno to zmusić polityków i członków parlamentu — powiada generał — do „przyswojenia” postępowania i rzadzenia, tak, by wojsko nie dawać powodów do skorzystania z nowych przepisów konstytucyjnych.

Skąd w głowie generała Villasmila wzięły się te nieoczekiwane z jego strony tęsknoty za konstytucyjnymi obyczajami? Wytłumaczenie jest prozaiczne: gen. Villasmil, który nigdy nie ukrywał swoich sympatii dla dyktatorów, sam zamierza kandydować w tegorocznych wyborach prezydenckich. (rek)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszczyński.

Nowe inicjatywy produkcyjne i społeczne młodzieży

Posiedzenie Prezydium ZG ZMS

W miesiąc po zakończeniu V Krajowego Zjazdu, ZMS-owcy przystąpili do realizacji różnorodnych zadań nakreślonych w zjazdowych uchwałach. O nowych inicjatywach produkcyjnych i społecznych młodzieży, będących konkretną odpowiedzią na Uchwałę V Zjazdu mówiono 20 bm. w Warszawie na pierwszym w nowej kadencji posiedzeniu Prezydium ZG ZMS.

Na szczególną uwagę zasługuje propozycja, by w maju br. przeprowadzić powszechny przegląd stanu organizacyjno-technicznego stanowisk pracy młodzieży zatrudnionej w przemyśle i budownictwie. Projekt

ten zrodził się w czasie dyskusji w jednym z zespołów problemowych V Zjazdu ZMS.

Celem przeglądu ma być sprawdzenie stanu wykorzystania kwalifikacji zawodowych młodych pracowników oraz ocena dyscypliny technologicznej i organizacyjnej. Zadaniem przeglądu ma być również ujawnienie istniejących jeszcze rezerw w gospodarce materiałowej i surowcowej oraz źródeł poprawy jakości produkcji i kooperacji między jednostkami produkcyjnymi.

Wyniki przeglądu, mającego być akcją o charakterze powszechnym, złożą się na raport o stanie organizacyjno-technicznym stanowisk pracy młodzieży. Posłużyć on ma m. in. do rozwijania takich sprawdzonych już inicjatyw ZMS jak: Turniej Młodych Mistrzów Gospodarności, Turniej Młodych Mistrzów Techniki, turnieje mistrzów zawodu i przede wszystkim do podniesienia dyscypliny pracy młodych załóg. Warto przypomnieć, że młodzież stanowi dziś niemal połowę ogółu zatrudnionych w naszej gospodarce.

Prezydium ZG ZMS przyjęło również dwie uchwały. Pierwsza z nich wzywa wszystkich ZMS-owców do rozwija-

nia działalności służącej ochronie naturalnego środowiska człowieka i poprawy estetyki miast, osiedli itp. Druga — precyzuje zadania organizacji na rzecz tworzenia bazy turystycznej dla młodzieży.

Tym samym można mówić o rozpoczęciu zapowiadanej na zjeździe ogólnopolskiej akcji „Krajobraz”, oznaczającej masowe podejmowanie czynów społecznych, budowę obiektów rekreacyjnych i wypoczynkowych, porządkowanie zieleni, parków itp. Akcja „Krajobraz” ma być praktyczną kontynuacją przeprowadzonej w ub. roku akcji „Opis”, podczas której patroly uczniów — ZMS-owców zarejestrowały tydzień przykładów dewastacji i zanieczyszczenia naturalnego środowiska człowieka.

Inicjatywę, mającą zwielokrotnić poczynania ZMS na rzecz tworzenia bazy turystycznej dla młodzieży opatrzone kryptonimem „Baza”. Myśli się np. o organizowaniu obozów, obozów budowlanych, które budować będą ponadplanowe obiekty turystyczne m. in. w oparciu o miejscowe materiały i surowce. Przewiduje się przeprowadzenie ogólnopolskiego konkursu na opracowanie typowego projektu bazy turystycznej. (PAP)

Podział funduszu zakładowego

Przedsiębiorstwa przystąpiły do dzielenia funduszu zakładowego, wygosparowanego w zeszłym roku. A że był to rok wyjątkowo pomyślny dla gospodarki, okres wyjątkowej pracy załóg, mogą one, w swej większości, oczekiwać wyższych niż przed rokiem „trzynastek” i kwot na wspólne potrzeby społeczne. Tym większa jest odpowiedzialność samorządu robotniczego — racjonalny i sprawiedliwy podział funduszu zakładowego.

Podział części funduszu, przeznaczanej na nagrody indywidualne, wywołuje zwykle największe zainteresowanie, a czasem i nieporozumienia. Można im zapobiec, a pomocne są tu zasady obowiązujące i w tym roku uchwały XXIV Plenum CRZZ w sprawie podziału funduszu zakładowego za wyniki 1971 r. Chodzi tu zwłaszcza o zasadę dwukrotnej średniej zapobiegającej nadmiernej rozpiętości „trzynastek”. Polega ona na tym, że nagroda indywidualna nie może być wyższa nie tylko od miesięcznego

wynagrodzenia pracownika, ale i nie może przekroczyć dwukrotnej wysokości, jaką stanowi przeciętna nagroda w przedsiębiorstwie. Nie oznacza to, rzecz jasna, mechanicznego „spłaszczenia” wysokości nagród. Nadal obowiązują zasady, że wyższymi nagrodami są wyróżnienia, pracownicy osiągający lepsze od przeciętnych wyniki pracy. Ponadto KSR — pod warunkiem uprzedniego przekonsultowania tej decyzji w przedsiębiorstwie — może wydzielić z części funduszu, przeznaczanej na nagrody (do 15 proc. tej kwoty), środki na zwiększenie nagród indywidualnych.

Walki i bombardowania

Dokończenie ze str. 1

łac prezydencki i, jak donosi Agencja AP, zamieszkał w do brze strzeżonej willi, 3 km od śródmieścia Phnom Penh. Willę obstawiono działaniami przeciwlotniczymi i otoczono płotem z siatki wysokości 9 metrów, który ma chronić budynek przed atakiem rakietowym.

Rząd Lon Nola zamknął we wtorek wszystkie szkoły i postanowił przyspieszyć o dwa tygodnie termin rozpoczęcia wakacji.

Na południowy wschód od Phnom Penh nie ustają walki między wojskami Lon Nola a oddziałami patriotów khmerskich. Armia Lon Nola korzysta ze wsparcia lotnictwa USA. W nocy z poniedziałku na wtorek amerykańskie latające fortece „B-52” zrzucały bomby w odległości zaledwie 20 km od Phnom Penh.

PAP

Telefony GOSZA

W Antoninie w pow. ostrowskim wpadła do rowu ciężarówka marki „Zuk”. Dojść do tego na skutek nieostrożnej jazdy podczas mijania innego samochodu. Straty szacuje się na 13 tys. zł.

W Lankach w pow. ostrowskim zginął na jezdni 50-letni Franciszek G. Został on przejechały przez samochód.

W Spławiu w pow. konińskim został potrącony przez motocykl 8-letni Krzysztof N., który wbiegł nagle na jezdnię. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń ciała, w związku z czym odwieziono go do szpitala.

Około godz. 15 został potrącony na Moście Dworcowym na przebiegu dla pieszych Stefan M. Skończyło się na lekkich obrażeniach, toteż został zwolniony po opatrunku w szpitalu do domu. W Starolecie został potrącony przez ciężarówkę i doznał obrażeń 10-letni Sławomir M. (b)

Przed VI Kongresem ZSL

20 bm. obradowała pod przewodnictwem prezesa NK ZSL komisja kongresowa stronnictwa. Podczas spotkania omówiono propozycje i wnioski do projektu uchwały na VI Kongres zgłoszone w trakcie powszechnej debaty nad tym dokumentem. W podsumowaniu narady Stanisław Gućwa stwierdził, iż opracowania precyzujące tekst projektu uchwały zamkają ważny rozdział przygotowań do VI Kongresu stronnictwa. PAP

Wyniki konkursu na wspomnienia działaczy robotniczych

Redakcja „Z pola walki” zorganizowała z okazji 30-tej rocznicy powstania PPR, konkurs na wspomnienia działaczy robotniczych. Prace nadesłało 68 osób. I nagrodę otrzymał Zbigniew Paszkowski z Warszawy, II nagrodę — Tadeusz Szymański z Warszawy. Wśród sześciu wyróżnionych znalazła się praca Jana Brygiera z Poznania. Nagrody ufundowały: Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC PZPR, redakcja „Trybuny Ludu”, Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”. (o-bg)

Studenci — wspólnie

Przed zbliżającym się Kongresem Studentów Polskich, którego celem jest m. in. zjednoczenie trzech organizacji działających na uczelniach ZSP, ZSMW i ZMS, studenci poznańscy już poszukują wspólnych form pracy dla swych trzech związków. I tak np. w Akademii Rolniczej w Poznaniu utworzono niedawno Uczelnianą Radę Studentów, która pracuje w oparciu o zintegrowany program. Znalazły w nim miejsce najskuteczniejsze kierunki działania ZSP, ZSMW i ZMS. (mb)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

gramu wdrażania jej do różnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego kraju.

Realizacja uchwały VI Zjazdu PZPR, zwłaszcza zaś potrzeby stałego doskonalenia planowania, kierowania i zarządzania życiem społeczno-politycznym i gospodarczym kraju wymagają szerokiego wykorzystania środków i systemów informatycznych.

Biorąc pod uwagę gospodarczą i polityczno-społeczną wagę tych problemów Biuro Polityczne powołało komisję partyjno-rządową dla opracowania długookresowego (ze szczególnym uwzględnieniem lat 1975 — 1980) programu rozwoju środków i wdrażania systemów informatyki do różnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego. W pracach nad przygotowaniem programu rozwoju informatyki komisja korzystać powinna w szerokim zakresie z pomocy specjalistycznych placówek naukowych oraz zainteresowanych resortów, a zwłaszcza Polskiej Akademii Nauk, Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Ministerstwa Przemysłu Maszynowego.

Zalecono, aby Prezydium Rządu stworzyło maksymalnie sprzyjające warunki dla najlepszego, efektywnego wykonania i przekroczenia założonego na bieżące 5-lecie programu rozwoju informatyki.

Biuro Polityczne zapoznało się ze sprawozdaniem z przyjaźnielskiego spotkania przywódców partii i rządów PRL i WRL, które odbyło się w Warszawie w dniach 14 — 15 marca br.

Biuro Polityczne zaakceptowało wyniki tego spotkania i uznało, że mieć będą one doniosłe znaczenie dla rozszerzenia i pogłębienia współpracy polsko-węgierskiej oraz umocnienia przyjaźni między obywatelami, a tym samym przyczynia się do zacieśnienia jednolitości socjalistycznej wspólnoty.

Zalecono Radzie Ministrów PRL podjęcie niezbędnych przedsięwzięć w celu zapewnienia pełnego wprowadzenia w życie ustaleń przyjętych wspólnie podczas spotkania PAP

Targi w Brnie

20 bm. na konferencji prasowej w wydziale handlowym ambasady CSRS w Warszawie poinformowano o zbliżających się IV Międzynarodowych Targach Towarów Powszechnego Użytku w Brnie. Odbędą się one w dniach 7 — 15 kwietnia br. Swoje udział zapowiedziało 1300 wystawców z przeszło 30 krajów, w tym — wszystkie kraje socjalistyczne. (PAP)

Posiedzenie Rady

Ochrony Pomników

Walki i Męczeństwa

20 bm. w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie w nowej — VII kadencji Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Weszła ona w 13 rok swego istnienia. W czasie posiedzenia sprezyowano główne kierunki działalności Rady na najbliższe 2 lata, zwłaszcza w kontekście zbliżającego się 30-lecia powstania Polski Ludowej i obchodzonego 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

Wybrano nowe Prezydium Rady: jego przewodniczącym został ponownie min. Janusz Wieczorek. Zastępcami przewodniczącego Rady wybrano: Zygmunta Huszcę, Stanisława Kujdę, Alfreda Majewskiego, Kazimierza Rusinkę i Albina Żyto. Sekretarzem generalnym — Józefa Pietrusińskiego. (PAP)

Poznański balet

powrócił z Włoch

Po trzytygodniowej podróży artystycznej po Włoszech powrócił 20 bm do Poznania nasz balet pod kierownictwem choreografa Conrada Drzewieckiego. Zespół występował m. in. w Palermo, Messynie i Rawennie. (PAP)

Targi „Wiosna 73”

Poprawa wzornictwa — kolej na produkcję

Targi „Wiosna 73” weszły już w fazę kulminacyjną. Po konfrontacjach dokonanych przez producentów i handlowców w ciągu dwóch pierwszych dni, przyszedł czas na dopasowywanie oferty i zapotrzebowania. We wszystkich branżach, już w pierwszym i drugim dniu, wyprzedano najatrakcyjniejsze towary.

Tak było m. in. w transakcjach zawieranych przez producentów odzieży. Przemysł wystąpił ze sporą listą nowości, zarówno wzorniczych, jak surowcowych i technologicznych. Rozmiary oferowanych serii nowości nie zaspokoili jednak całego zapotrzebowania. Handlowcy, oceniając ofertę przemysłu odzieżowego, stwierdzają, że jest ona bardzo udana wzorniczo, natomiast mają zastrzeżenia do zastosowanych powszechnie materiałów.

Ciekawa sytuacja wytworzyła się w branży obuwniczej. W wyniku ciepłej zimy handlowcy posiadali spore zapasy obuwy zimowej. W związku z tym handlowcy kupują tylko wzory najatrakcyjniejsze. Przemysł skórzany wystąpił z kolekcją 1228 wzorów, z czego około 70 procent to propo-

zycie nowe. Oceniając ogólnie ekspozycję tego przemysłu trzeba z uznaniem powiedzieć, że coraz więcej (co nie znaczy — że dosyć) jest obuwy ze skór miękkich o szlachetnym wykończeniu. Ładniejsze jest też obuwie z tworzyw sztucznych.

Wczoraj na tereny targowe przybyły delegacje dwóch komisji sejmowych: handlu wewnętrznego oraz przemysłu lekkiego. Goście zapoznali się z ekspozycją przemysłu odzieżowego, dziewiarskiego i obuwniczego.

Tereny targowe zwiedziła także delegacja słowacka z kierownikiem Wydziału Ekonomicznego KC KP Słowacji Janem Gracem oraz ministrem handlu wewnętrznego Socjalistycznej Republiki Słowacji Deziderem Gogą. Delegacji towarzyszyła wiceminister handlu wewnętrznego usług Teresa Andrzejewska. (k)

Dodatkowa produkcja

Dokończenie ze str. 1

niny jedwabne wyprodukujemy z zaoszczędzonych surowców. Po prostu — będziemy lepiej gospodarzyć się tzw. końcami czyli ostatnimi metrami poszczególnych 300—400-metrowych sztuk tkanin, które dotychczas były odpadami. Jeśli chodzi o dodatkowe dywany igłowe, to wykonanie tego zobowiązania zależeć będzie głównie od prawidłowej eksploatacji agregatu igłowego i operatywności służb ruchu.

— Wyprodukujemy dodatkowo 40 ton herbatników mar. kiz i wafli — informuje zastępca dyrektora d.s. technicznych Fabryki Pieczywa Cukierniczego „KALISZANKA” Władysław Karolak. — Już prawie wykończyliśmy zobowiązanie, gdyż dostarczyliśmy na rynek 37 ton pieczywa ponad plan. Osiągnęliśmy to między innymi dzięki lepszej organizacji produkcji (przeprrowadzanie zmian w biegu), ograniczaniu strat produkcyjnych i usprawnieniu naprawy transportera przy maszynie formującej. Moglibyśmy wyprodukować jeszcze więcej, gdyby nie kłopoty z opakowaniami, których ciągle nam brakuje.

Stanisław Dyl dyrektor Zakładu Elementów Wyposażenia Budownictwa:

— My zamierzamy w tym roku dać dodatkową produkcję wartości 13,5 milionów złotych. Złoży się na nią 76 000 metrów kwadratowych płyt budowlanych do lekkich konstrukcji i zadaszeń, 27 000 metrów kwadratowych płyt światłoprzepuszczalnych oraz 10 000 sesdesów z polipropylenu. Jak dotychczas, wyprodukowaliśmy około 16 000 metrów kwadratowych płyt. Będziemy lepiej wykorzystywać czas pracy załóg i efektywniej gospodarować urządzeniami, m. in. importowanymi z Japonii. Uruchomimy ponadto dodatkowy agregat do produkcji płyt. To zapewni powodzenie zobowiązania. (map)

Incydenty na granicy Iraku z Kuwejtem

We wtorek radio Bagdad ogłosiło komunikat o starciach na granicy z Kuwejtem. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Iraku stwierdza w tym komunikacie, że w czasie prowadzenia ćwiczeń w pobliżu granicy, irackie wojsko ochronne pogranicza zostały ostrzelane przez jednostki kuwejskie. Zginęło 2 żołnierzy irackich, a kilku odniosło rany. Wojska irackie odpowiedziały ogniem, działając w obronie własnej. Ministerstwo wyraża ubolewanie, że w momencie kiedy oba kraje starają się poprawić stosunki wzajemne, doszło do tak poważnego i niegodnego incydentu.

Radio Kuwejt podało natomiast komunikat mówiący o „napadzie irackim na terytorium Kuwejt” i o tym, że zginęło 2 żołnierzy kuwejskiej straży granicznej. W kraju proklamowano stan alarmowy i zwolano nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

AFP zwraca uwagę, że przed trzema tygodniami przebywał z oficjalną wizytą w Iraku minister spraw zagranicznych Kuwejtu. Wiadomość ta miała doprowadzić do podpisania porozumienia w sprawie przebiegu granicy między Irakiem a Kuwejtem. Jednak komunikat o publikowaniu na zakończenie wizyty nic o tym nie wspominał. (PAP)

PARTIA I POSTAWY

Kiedy mówimy o kierowniczym roli partii, mimo woli nasuwają się skojarzenia, dotyczące nie tylko podsumowania tego, co zrobiliśmy w latach 1971 i 1972, ale także programu działania na lata następne. A że zarówno w sferze dokonań, jak i w dziedzinie zamierzeń nie chodzi wyłącznie o sprawy ściśle partyjne, interesujące tylko członków partii, warto uprzytomnić sobie pewne fakty. Wszystko bowiem, co się w naszym kraju dzieje, cały widoczny od grun dnia 1970 roku postęp, cały ruch naprzód we wszystkich dziedzinach życia, jest inspirowany i kierowany przez partię, która też ponosi największą odpowiedzialność za rozwój Polski, chociaż udział w tej odpowiedzialności mają nie tylko członkowie partii, lecz wszyscy co dla kraju pracują.

Pozytywistyczne myślenie

Często zadajemy sobie pytanie: co już zostało zrobione dla realizacji uchwały VI Zjazdu i co należy zrobić, aby zadania te wykonać jak najszybciej i jak najlepiej. Kończąc się właśnie kadencja wojewódzkiej instancji partyjnej zaowocowała w okresie minionych dwóch lat korzystnym bilansem wszystkich dziedzin gospodarki w Wielkopolsce, a także wyższą społeczną świadomością ludzi pracy. Stało się to dzięki dalszemu umocnieniu kierowniczej roli partii, która — kojarząc interesy społeczeństwa z interesami jednostek — potrafiła wyzwoić ogromne rezerwy, tkwiące w postawach ludzi i ich obywatelskim myśleniu. To dzięki konsekwentnej działalności partii ludzie pracy zrozumieli, że interes całego społeczeństwa i ich osobisty interes zależą przede wszystkim od ich pracy; że im lepiej i wydajniej będą pracowali, tym więcej mogą zarobić, a także tym więcej bogactwa przysporzyć krajowi.

Z takiego właśnie rozumienia sprawy i takiego podejścia do pracy zrodził się w Wielkopolsce powszechny ruch społeczny, który znalazł swoje odzwierciedlenie w podejmowaniu i wykonywaniu czynów społecznych i produkcyjnych. Społeczeństwo Wielkopolskie, które może być dumne ze swej gospodarskiej postawy i swego pozytywistycznego — w socjalistycznym tego słowa znaczeniu — podejścia do różnego rodzaju działań i inicjatyw, natychmiast odpowiedziało — „Pomożemy!”, dając dodatkowo produkcję wartości ponad miliard złotych, a dla uczczenia VI Zjazdu dostarczyło ponad plan wyrobów wartości 1,7

miliarda złotych. Wkład Wielkopolan do „banku 20 miliardów” też był niebagatelny: w samym przemyśle wyniósł w 1972 roku 4,2 miliarda złotych.

Siła w kierowniczej roli

Czy byłoby to wszystko możliwe, gdyby partia nie skupiła, wokół postawionych przez siebie zadań, społeczeństwa i gdyby to społeczeństwo nie wykazało obywatelskiej dojrzałości i patriotycznej postawy? Doświadczenie pokazało, że pogłębiając się proces wsi partii z masami pracującymi jest jednym z niezbędnych warunków sukcesów partii na wszystkich nie małych polach działania, a przede wszystkim na najbardziej przez społeczeństwo odczuwanym polu gospodarki. W sferze gospodarczego działania realizuje się przecież bardzo istotna sprawa poziomu naszego życia. Oczywiście, pamiętać trzeba o ustrojowej nadbudowie tego działania, o tym, że działamy w ustroju socjalistycznym i że w takich i tylko w takich kategoriach oceniamy za równo gospodarkę, jak i pozostałe dziedziny naszego życia. Tym kategoriom podporządkowana jest cała działalność partii.

Wielkopolska organizacja partyjna liczy obecnie prawie 198 000 członków i kandydatów, w tym około 90 000 to robotnicy, przeszło 24 000 chłopów, a ponad 70 000 pracowników umysłowi. Ale przecież nie tylko w liczbie członków tkwi główna siła partii, chociaż jej liczebność ma także swoją wymowę. Siła partii tkwi w jej kierowniczej roli, w jej społecznym autorytecie, który rośnie dzięki temu, że słowa partii znajdują potwierdzenie w czynach, że to, co wczoraj było programem, dzisiaj staje się rzeczywistością. Wystarczy przyrzeć się realizacji programu dalszego rozwoju Polski, przyjętego przez VI Zjazd PZPR; w Wielkopolsce — podobnie jak w całym kraju — realizacja ta odbywa się z wyprzedzeniem.

Dobry przykład

Mówiąc o działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej w minionej kadencji wspomnijmy o rozmowach indywidualnych, przeprowadzonych w roku 1971 ze wszystkimi członkami i kandydatami PZPR. Rozmowy te nie tylko przyczyniły się do lepszego poznania ludzi i problemów nurtujących członków partii, ale także pozwoliły zgłębić przyczyny ograniczających aktywność niektórych. W wyniku tych rozmów ogromna większość członków partii zak-

tywizowała swą działalność, chociaż nie obyło się i bez odejścia jednostek biernych lub nie zasługujących na miano członka partii.

Partia wymaga bowiem od swych członków nie tylko aktywności politycznej, lecz także wzorowej postawy w pracy i poza nią. Myśli się ten, kto sądzi, że legitymacja partyjna może być tytułem do korzyści, nie wynikających z rzeczywistych zasług. Od członka partii żąda się dobrego przykładu, stawia przed nim najtrudniejsze zadania. Nie ten jest najlepszym członkiem partii, kto najgłośniej i najczęściej mówi na zebraniu, ale ten, kto wzorowo pracuje i aktywnie społecznie działa. Wzorowej pracy wymaga zresztą od członka partii statut PZPR. I na te sprawy organizacje partyjne w Wielkopolsce kładą obecnie duży nacisk. Partii zależy na tym, by w jej szeregach znalazło się jak najwięcej osób, stanowiących dobry przykład dla bezpartyjnych. Mam na myśli tak zwane wzory osobowe, które odgrywały wielką rolę w procesie wychowania człowieka i tworzenia modelu człowieka czasów socjalizmu.

Kryterium — praca

Im bardziej wartościowi pod każdym względem będą członkowie partii, tym silniejsza będzie partia, tym większy jej autorytet, tym większe i skuteczniejsze oddziaływanie na całe społeczeństwo, tym większe efekty kierowniczej roli partii. W kadencji 1971—72 instancje partyjne wystąpiły z wieloma inicjatywami, które — jako zmierzające w konsekwencji do podniesienia stopy życiowej, do umocnienia i rozwinięcia świadomości społecznej — spotykały się z powszechną aprobatą. Dzięki konsekwentnej polityce partii wzrasta autorytet ludzi dobrej roboty, wykonujących solidnie swoje obowiązki. Z drugiej strony — przejawy cwaniactwa, obijania się, kombinowania i niesolidności coraz częściej natrafiają na dezaprobatę otoczenia.

Jeżeli tak jest, jeżeli zasady dobrej roboty stają się coraz powszechniejsze, a wydajna praca, właściwa postawa społeczna i moralna stają się coraz powszechniej obowiązującym miernikiem oceny ludzi oraz kryterium uwzględnianym przy awansie materialnym i szacunku społecznym — to jest to przede wszystkim zasługa partii. Właśnie w Wielkopolsce partia uczyniła bardzo dużo, aby te prawdy doprowadzić do świadomości Wielkopolan.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Życiorysy współczesne

Ci z „Cegielskiego“

Jeszcze wojska były na ulicy Królowej Jadwigi, jeszcze trwała bitwa o Cytadellę, a już uruchamiali wodociągi, a zaraz potem produkcję parowozów. W lutym 1945 oddali pierwsze Polskim Kolejom Państwowym.

Ilu ich było? Tych, którzy przetrwali w Zakładach okupacji i ledwie wróg je opuścił, przejęli jako swoją, robocizną własność, której „rozszabrować” nie dali? Jedną twierdzą, że niecała setka, inni, że trochę więcej. Wszystko starzy Cegielszczacy, z fabryką zwią- zani od lat...



Antoni Kaiser

ANTONI KAISER po raz pierwszy przekroczył fabryczną bramę w roku 1923 na Główną, a gdy w dwa lata później ruszyła produkcja parowozów („To były Ty 23 — pierwsze polskie, własnej konstrukcji...”) przeszedł do nowej fabryki na Górnej Wildzie. Budował wagony restauracyjne zamówione przez Francję i szybkie wagony motorowe („Jak taką lux-torpedą lecieliśmy podczas próbnego jazdy, pęd był taki, że spłoszone torowiska nie zdążyły odlecieć i rozbijały się o szyny...”).

W roku 1939 ewakuacja zakładów, powrót, próby konspiracji i Fort VII („Wyśzedłem, bo inni wytrzymali, nie sypneli...”), a potem niewolnicze prace w „Deutsche Waffen-und Munitionswerke”, jak Niemcy nazwali „Cegielskiego”.



Feliks Siwiński

FELIKS SIWIŃSKIEGO wzięły w 1944 roku wprost od maszyn. O trzeciej nad ranem. Razem z innymi PPR-owcami, Zabikowo, Gross Rosen i w drodze do kolejnego „komanda” wyzwolenie. 4 czerwca 1945 był już na powrót w fabryce.

★

Wojna nie oszczędziła Zakładów „Cegielskiego”. Całkowitemu zniszczeniu uległa hala produkcji wagonów. Nowe W-3 tworzone w przejętych w październiku 1945 roku zabudowaniach fabryki akumulatorów „Afa”. Po potrzebne do produkcji części jeżdżono aż na Śląsk, żywność dostarczały własne gospodarstwa rolne.

Brakowało kwalifikowanych robotników. Więc by ich przyuczyć do fachu — wspomina ten okres Antoni Kaiser — wzięliśmy 10 wagonów różnych typów do remontu; każdy trzeba było poznać, dorobić brakujące części...

Brakowało też narzędzi, materiałów — ale za to był upór w pokonywaniu trudności. Hala za ciaska? Trzeba ją „poszerzyć”. Brak miejsca na magazyn? Od czego ruchoma platforma. Nie szła gdzieś robota — trzeba szukać nowych rozwiązań, dostosowywać istniejące urządzenia do aktualnych potrzeb.

Do piętnastej pracowało się w hali, a potem przy szkoleniu, by wyznaczyć dokładnie robotę na dzień następny...

Antoni Kaiser należał wtedy do organizatorów produkcji na W-3. To wówczas zrodził się pierwszy z jego 203 zreali-

zowanych w zakładach projektów racjonalizatorskich, które dały państwu 13 milionów złotych oszczędności rocznie. Ten pierwszy — to był aparat do badania hamulców na torach przed wyjściem do próbnej jazdy...

Uruchamianie produkcji odbywało się przy stosunkowo nielicznej kadrze przedwojennych fachowców. Wśród inteligencji nie brakowało przecież w tym czasie takich, którzy czekali, nie angażując się. Kadrę kierowniczą uzupełniano więc często ludźmi z awansu, ofiarnymi działaczami robotniczymi, którzy dawali wszystko krajowi, dla siebie nie zostawiając nic („Syn dorósł, a nie miałem kiedy wyjść z nim na spacer” — powie Antoni Kaiser), nawet czasu na pogłębienie wiedzy. Feliks Siwiński zdażył jedynie, organizując produkcję obrabiarek, zdobyć tytuł mistrza w zawodzie tokarza. Potem oderwano go od maszyn, posadzano za dyrektorskim biurkiem. Fabryka Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomyslu. Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego, Centralny Zarząd Przemysłu Urządzeń Mechanicznych... W dzień wy-



Stanisław Zwierzchowski

Fot. (3) — K. Przychodźki

jazdy w teren, w nocy szukanie w książkach wiedzy, potrzebnej do kierowania pracą innych, póki organizm nie zbuntował się przeciwko lekceważeniu podstawowych praw fizyki, nakazujących istnienie w jednej tylko płaszczyźnie... Więc miesiąc sanatorium — i znów to samo, tyle, że bliżej

Dokończenie na str. 4

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Przyjechałam do Gorzowa Wielkopolskiego, aby znaleźć receptę na szczęście i trwałość małżeństwa. Kto jak kto, ale 126 par, które przeżyły ćwierć wieku razem, wydają się osobami najbardziej kompetentnymi do udzielenia odpowiedzi, na czym polega udane małżeństwo.

Gorzowskim z okazji jubileu zostali zaproszeni przez władze miasta na uroczystość swoich srebrnych godów.

Radzę, zajmijcie miejsca wcześniej, bo zabraknie krzeseł — przestrzegali oficjalnych gości kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Mieczysław Sawicki. I nie pomylił się. Sala Teatru im. Juliusza Osterwy wypełniła się szczerze. Zaproszeni przybyli punktualnie. Panie z zadowoleniem przyglądały się swoim nowym toaletom, specjalnie szytym na ten świąteczny wieczór (były nawet autentyczne szynszyle), panowie nerwowo poprawiali krawaty i gdy oglądaliśmy w teatralnych lustrach wypadły zadowalająco, troskliwie prowadzili żony na widownię.

Większości małżeństw towarzyszyły dzieci, bo w zaproszeniu wyraźnie powiedziano, iż na uroczystość srebrnych godów zaprasza się jubilatów razem z dziećmi. Niech patrzają i zapamiętają na całe życie momenty, kiedy rodzice odbierają z rąk przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Jana Tereca pamiątkowy dyplom, przyjmują życzenia od I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR — Alicji Jopko — w dowód uznania za długoletnie pożyte małżeńskie, za wychowanie

Gorzowski przepis na szczęście

dzieci, a fotoreporterzy centralnych agencji i miejscowy mistrz fotografii błyskają fleszami. Jest i telewizja.

W czasie przerwy między częścią oficjalną, a przedstawieniem teatralnym, próbuję wyłuskać gorzowski przepis na szczęście.

— Nie ma recepty — odpowiada poważnie Sabina Wójcikowa. — Potrzebne są umiejętności dyplomatyczne. Jeżeli kobieta stworzy prawdziwy dom, ostoi się małżeństwo. Trzeba umieć zapominać, przebaczać, zrezygnować z własnych ambicji, oddać serce i myśli dzieciom, mężowi. Przynajmniej ja tak zrobiłam. Godzenie pracy zawodowej z chowaniem trzech synów wymagało dużo samozaparcia. I niech pani zanotuje, że główną rolę w małżeństwie odgrywa kobieta. Mężowi się zdawało, że on jest głową rodziny, a...

— Co do tego nie mam najmniejszej wątpliwości — pan Wójcik próbuje przerwać naszą rozmowę, przestrzegając żonę przed udzieleniem wywiadu, lecz z góry wiadomo, że to tylko dobitne gderanie, a decyzja należy do żony.

Szczupła, delikatna p. Sabina ma w sobie tyle spokoju, że aż trudno uwierzyć, że przeżyła Ravensbrück, dokąd trafiła za pracę konspiracyjną w harcerskiej organizacji Szare Szeregi. Mąż p. Sabiny jest warszawiakiem, ona pochodzi z Bydgoszczy. Ich znajomi, również dzisiejsi jubiliści, państwo Wierchowiczowie

mówią o sobie: my gorzowianie, chociaż akcent zdradza wileński rodowód pana Wierchowicza. Panią Helenę los przygnał do Gorzowa aż z Tarnopola. Mają trójkę dzieci i dwoje wnucząt, a sami wyglądają tak młodo, szczególnie p. Helena, że zupełnie nie jubileuszowo.

Młodo wyglądają też państwo Tenderowie, których poznaję na bankiecie wydanym przez przewodniczącego Prezydium MRN. A przecież ci ludzie mieli prawo zestarzeć się przedwcześnie, przeżyli piekło wojny, potracili rodzinne domy, z trudem budowali własne w zniszczonym i obcym wtedy mieście.

— Nie ma czasu na starzenie się — mówi p. Tendera. — Obydwoje z żoną pracujemy i ani się obejrzelismy, jak minęło ćwierć wieku.

— I praca ma być receptą na udane małżeństwo? — pytam. — Poniękać tak, ale najważniejsze jest wzajemne zrozumienie, nie, nawet nie to — koryguje swoje sądy p. Tendera. — Na pierwszym miejscu w małżeństwie stawiam uczucie.

Kolega z redakcji „Zielonego Sztandaru” przywołuje niecierpliwie w drugi koniec biesiadnego stołu: są poznaniacy! Kiedy dokonujemy wzajemnej prezentacji moim rozmówcy deklarują się jako zagorzali sympatycy „Głosu Wielkopolskiego” (zresztą nie tylko oni). Żalują, że dociera do Gorzowa w tak małych ilościach. Z każdej podróży do Poznania przy-

wożą egzemplarze „Głosu”, które czytane są przez całe rodziny. Uczciwie więc z rodzinnymi stronami widać nie wygasy.

— Państwo tak zawsze razem — próbuję znaleźć odpowiedź dlaczego poznaniacy usadowili się akurat o bok siebie.

— Zawsze — uśmiechają się — łączymy nas wspólna praca na kolei. Co drugi poznaniak w Gorzowie, to kolejarz.

Nawet wśród dzisiejszych jubilatów większość to kolejarze — wyjaśnia p. Edmund Sosiński. I zaraz z przymrużeniem oka dodaje, że małżeństwa kolejarzów są najtrwalsze, bo mąż ciągle w terenie i nie starcza czasu na kłótnie, rozwody. Niektórym służba przeszkodziła w dzisiejszym świącie — dodaje. On sam pracuje jako kierownik pociągu nieprzerwanie od kwietnia 1945 roku. Trudno zliczyć ile niedziel i świąt spędził p. Halina Sosińska najpierw sama, a potem z trójką ich dzieci.

Ze spojrzenia, którym p. Edmund obrzuca jeszcze teraz żonę łatwo wynioskować, jak ciężko było im się rozstać.

Chętnie mówią o sobie, o swoim małżeństwie. On poznaniak, ona warszawianka Pani Halina twierdzi, że najlepszymi mężami są poznaniacy-domatorzy, pracownicy. Zaprasza nas do domu i z dumą pokazuje efekty meżowskich prac — segmenty, lampy, pawlacz. Mieszkanie

jest niewielkie, ale zadbane. Córkę wydali za mąż, wkrótce ożeni się syn. A oni są ciągle młodzi i zakochani w sobie. Wiem, że zapytani, co uważają za podstawę małżeńskiego szczęścia — odpowiedzą: uczucie.

To był dobry pomysł z przyjazdem do Gorzowa — mówi p. Halina. Gdybym miała zaczynać od nowa, nie zmieniłabym niczego w moim życiu.

Słucham opowieści o ich ślubie, który był skromniejszy niż dzisiejsze srebrne gody, bo nie było gości, muzyki, zabrakło kwiatów na ślubny bukiet. A krótko po ślubie trzeba było pomagać mężowi, pracującemu na drugim etacie. Malowała więc p. Halina stołki, krzesła, chowała dzieci — dwóch synów i córkę. Gdy tylko podrosły, poszła do pracy. Mówi, że nie wyobraża sobie życia bez pracy. Trochę niepokoi się o dzieci bo młodzi małżeństwo traktują lekko, jak jakiś stan przejściowy, a przecież to krok decydujący o całym życiu i taką ważną decyzję trzeba przeanalizować, aby nie było rozczarowań. Naszej rozmowie przysłuchuje się uważnie syn i jego narzeczona Irena i najmłodszy Andrzej. Dotykam segmentów, które p. Edmund sam zrobił, a z których dumna jest p. Halina. Oglądam portret ślubny. Ot jeszcze jedna historia zwykłego życia. A może niezwykłego? Jedno jest pewne, mieszkający tego domu znaleźli przepis na szczęście.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

SPROSTAĆ POTRZEBOM CZASU

Dokończenie ze str. 1

W procesie rozwoju społecznego kształtują się najlepsze wzory postaw politycznych, aktywności społecznej, godności zawodowej, rzetelności w pracy; tutaj najlepiej znajduje wyraz socjalistyczna demokracja — powiedziano na Wojewódzkiej Konferencji w Katowicach. Prawdy te znajdują potwierdzenie w codziennej działalności partii i codziennej pracy setek tysięcy mieszkańców Wielkopolski. Ale zarazem należy pamiętać, iż w dziedzinie świadomości społecznej nic nie jest dane raz na zawsze. Przypomnijmy o tym ostatnio sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, mówiąc w stolicy Śląska i Zagłębia: „Za sprawą naszej partii, dzięki jej polityce i działalności, następują w świadomości społeczeństwa polskiego pozytywne przemiany. Ideale socjalizmu głębiej zapadają w serca i umysły ludzi, kierują ich postępowaniem, ale świadomość społeczna ma to do siebie, że trzeba ją stale umacniać i rozwijać”.

W Wielkopolsce kojarzenie przez partię w praktyce zadań gospodarczych z rozwojem społecznym pozwoliło właśnie na powszechne zaktywizowanie ludzi i wyzwolenie rezerw obywatelskiej świadomości. Powstały sprzyjające dla wykonania i przekroczenia zadań bieżącego planu pięcioletniego warunki. Tym samym istnieją w naszym regionie wszelkie dane po temu, by podjąć nowe zadania społeczno-gospodarcze, dla szybszego wcielania w życie programu dalszego rozwoju. Programu, którego celem jest stałe poprawianie warunków pracy i życia ludności.

XIII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Poznaniu wypracuje zarysy działania wielkopolskiej organizacji partyjnej na lata 1973—1974. Treść tych kierunków działania można by zawrzeć w lapidarnych formułach: wielkopolskie przyspieszenia. O to bowiem chodzi. O dążenie do osiągnięcia przodujących wyników na każdym odcinku codziennej pracy, o zwiększenie tempa realizacji zadań ustalonych w bieżącym planie pięcioletnim, o tradycyjny patriotyzm ogółu mieszkańców naszego regionu dokumentowany rzetelnym wysiłkiem — dla szybszego rozwoju Wielkopolski, dla pełniejszego rozkwitu Polski.

WIESŁAW PORZYCKI

TELEWIZJA

„Kobra”

w romantycznym
sztafazu

Muszę się przyznać, że ostatnią rzecz, którą spodziewałem się oglądać na szklanym ekranie była „Beatrix Cenci” Słowackiego. Dramat od dawna właściwie w teatrach nie grany z racji nadto rozwichrzonej kompozycji oraz stanowczo przesadnego natłoku gwałtów i zbrodni, dzięki Gustawowi Holoubkowi mieliśmy okazję w poniedziałek oglądać przed udaniem się na spoczynek w domowym zaciszu.

Dziwnie w kontekście tej sztuki zabrzmiały może przed rozpoczęciem przedstawienia słowa reżysera o ponadczasowości sztuki ale sam spektakl rzeczywiście sprawiał duże wrażenie i to nie tylko chyba przez dosłowność w pokazywaniu ludzkich namiętności, gwałtów i mordów. To zdawałoby się tak absurdalne w warunkach i repertuarze teatru telewizji przedstawienie pod wieloma względami istotnie broniło się bowiem w zetknięciu z publicznością. I tej zagadki, nie może nam chyba wytłumaczyć tylko świetna obsada aktorska spektaklu z Aleksandra Ślaską, Magdą Zawadzką, Janem Englertem i Zdzisławem Wardejnem. Może po prostu, mimo wszystkiego, potrzebujemy właśnie tego typu wzruszeń? (ob)

Jak sprawić dziecku zawód

Doroty, Beaty, Jole, Marzeny, Marty, Małgosie, Moniki, i jedna Wioletta: 150 kandydatek na gwiazdy pełnometrażowego filmu fabularnego (roboczy tytuł: „Bulećka”, reż. Anna Sokołowska) zostało zmuszonych przez mamusię, ojciec i babcię do „zaferowania usług”. Dzieci, rodzice, znajomi, przygodni obserwatorzy — wszyscy stłoczeni na schodach, w ciśnień korytarzu...

Realizatorzy filmu poszukują 2 dziewczyn w wieku 7—8 lat. Obie muszą być bardzo ładne, jedna „ciepła” i bułeczko-wata, druga — „zimna” i smukła.

Dlaczego się boisz?

Pani Grażyna wpuszcza dziewczynki piątkami. Rodzice, na szczęście, zostają za drzwiami (jeżeli nie liczyć tych, którzy od czasu do czasu wdzierają się do środka). Dzieci siadają obok siebie. Na „dzień dobry” pana Janusza jedno zrywa się wyprężone jak żołnierze: inne nie odpowiadając — chichocząc nerwowo; jeszcze inne, przestraszone, kulą się i milczą.

— Dlaczego się boisz?

— Bo nie jestem przyzwyczajona — szepcze mała.

Po kilku pytaniach wywołana strachem i zdenerwowaniem solidarność znika jak kamfora. Zaczynają rozumieć to, co mało rozsądni rodzice

wbijali im do głowy konkurencja! Patrzą na siebie tak, jak patrzy się na rywalkę. „Wszystkie zdjęć” — mruczy pod nosem pan Janusz — są ze szkolnych zabaw”. „A moje nie!” — okragły, pulchny stwór z blond włosami zrywa się z krzesła i wyciągniętą ręką, z kurczowo trzymanym zdjęciem, usiłuje wepchnąć panu Januszowi do oczu. Ten odbiera od niej zdjęcie: „nie?” — „A nie — głos dziecka twardnieje — bo z wesela”.

„Chodzisz do szkoły?”. „Nie — jeszcze do przedszkola”. „No to pokaż ząbki”. Kandydatka na gwiazdę szczerzy bezżębne dziąsła. „A co zrobiłaś z ząbkami?” Tatuś mi powyrwał chuściek”. Słyszac śmiech, siedząca obok konkurentka informuje nie pytana: „A ja sobie sama wyrwam”. A ja — dorzuca inna — zjadam z cukierkami”.

Otwierają się drzwi. Pani Grażyna wpuszcza następną piątkę. „To jeszcze są następne?” — dziwi się tonem wyższym niż jedna z tych, dla których pierwsze sito było łaskawe.

Czy pani wie?...

„Przyszedłem do domu, o niczym nie wiedziałam, ale babcia tak Monice natłukła do głowy, że musiałam z nią przyjść” — powtarza mi już po raz piąty przypadkowo spotkana znaną z latorki, która wiedząc, że wyszedłem STAM-TAD daje mi dowody czułości, jakich pewnie na co dzień skąpi rodzinnemu ojcu.

„Czy pani wie — pytam kobietę młoczącą nerwowo przepaloną zapachem perfum chusteczkę — że zaangażowanie dziecka oznacza utratę roku szkolnego?”. „A co to szkodzi?” — odpowiada pytaniem po chwili milczenia. Siedzący w kącie milczący, elegancko ubrany pan nagle się zrywa: „Po co stać w tych drzwiach, przecież dzieci się poduszają z braku powietrza!”. Ten pan jest nietypowy.

Pozostali tłoczą się przy drzwiach, za którymi trwają eliminacje. Pani Grażyna wychodzi po kolejną piątkę: wzrok ojców zaczyna błyszczeć, ich obwód w pasie gwałtownie maleje, guziki ledwo utrzymują koszule rozpychane wciągniętym do klątki pierświoję powietrzem. Mamy wystrojone tak, jak gdyby to one miały zostać gwiazdami filmowymi. Z rozczarowaniem przyjmują wiadomość, że reżyserem jest kobieta. Najczęściej po dwie, wymieniają konspiracyjnym szeptem uwagi.

„Dziękujemy, pani córka może już iść do domu” — oznajmia pani Grażyna. Ta, której dziecko jest jeszcze wewnątrz pociesza córkę swojej rozmówczyni: „Nie płacz, musiałyby być przez cały rok

bez mamusi. Popatrz — mamusia się cieszy”. Dziecko chlipie, mamusia ukrywając zawód uśmiecha się. Nagle uśmiech staje się szczery, od ucha — do ucha: chwila córka tej, która przed chwilą ją pocieszała. Chwila konsternacji i obie panie znów złączone wspólnym losem zamieniają się w przyjaciółki. „Ja znam jednego pana z telewizji, ale mi nie zależy. Córeczko! Idziemy...” obie matki przepychają się pospiesznie. Wychodzą.

„Instruktaż”

Na półpiętrze, w półmroku, ojciec pod czujnym okiem żony instruuje córkę, która sprawnie wrażeń obojętności: „więc pamiętaj, wchodźmy. Mama trzyma cię za prawą rączkę, a tatuś za lewą. Mówisz „dzień dobry”, my cię poszczamy i wtedy dygasz i mówisz jeszcze raz, wyrażnie — „dzień dobry panu, panie reżyserze”. I cały czas się uśmiechasz!...

Prowadzący eliminacje zachowują się jak należy. Rozmowy prowadzone są na błaży temat, często w formie żartobliwej. Oboje (pp. Grażyna i Janusz) starają się nie dać dzieciom odczuć ich „niepowodzenia” w przypadku gdy ich talenty się nie ujawniły. Natomiast rodzice zrobili maksymalnie wiele, jeżeli nie wszystko aby ich dziecko spotkało pierwsze w życiu duże rozczarowanie. Dołożyli wszelkich starań, aby ich własne dziecko poczuło się gorsze od innych.

*

Na podobnym przeglądzie w Łodzi realizatorzy z 150 dziewczynkami zakwalifikowali jedną do próbnych zdjęć. Eliminacje prowadzone będą nadal w innych miastach. Do roli 7-letniego dziecka nie można, niestety, zaangażować zawodowej aktorki...

MACIEJ KUCZEWSKI

Stuchanog
Z płyt

Lidia Grychtolówna gra na fortepianie utwory: Robert Schumann — Etudy symfoniczne op. 13, Aleksander Skriabin — Preludium cis-moll i Nokturn Des-dur op. 9 na lewą rękę, Sergiusz Rachmaninow — Preludium gis-moll op. 32 nr 12, Preludium G-dur op. 32 nr 5, Preludium e-moll op. 23 nr 7. Polskie Nagrania, „Muza” SXL 0722.

Farda — znana w Polsce piosenkarka włoska śpiewa z towarzyszeniem zagranicznych zespołów 12 piosenek: Pensami stasera, Io per lui, Gome sempre, Vedrai, Vedrai Una Vita d'io più, pianoforte i inne. Polskie Nagrania, „Muza” SXL 0840.

Warren Schatz — ten znakomity i sławny piosenkarz prezentuje się nam kilkunastoma piosenkami na płycie nagranej przez firmę „Love Records”. W naszej edycji wydała ją Polskie Nagrania, „Muza” SXL 0937.

Wydawnictwo Poznańskie proponuje

Książki o współczesności

Jest chyba rzeczą dość oczywistą, że czytelnicy poszukują w książkach przede wszystkim odpowiedzi na pytania, dotyczące skomplikowanej, otaczającej ich rzeczywistości kraju i świata. Pragną odzwierciedlenia politycznych, moralnych, społecznych problemów teraźniejszości. Zaspokojenie tych potrzeb czytelników, a tym samym spełnienie postulatów polityki kulturalnej, jest — jak stwierdził redaktor naczelny Wydawnictwa Poznańskiego dr Jerzy Ziolek — najistotniejszym celem poczynącej tej instytucji. Plan wydawniczy oficyny poznańskiej na rok 1973 stanowi wyraźniejsze chyba niż kiedykolwiek odzwierciedlenie tego założenia.

Wystarczy przyjrzeć się nowym tytułom z zakresu samej tylko literatury pięknej, które już wkrótce ukazać się na półkach księgarskich. W każdej z tych książek twórcy na różne sposoby podejmują dialog ze współczesnością. Warto więc będzie zainteresować się opowiadaniem Bogusława Koguta „Dum, dum”, tomem portretów literackich Ewy Najwer „Tańcząca w czerwieni”, opowiadaniem Jerzego Kordczaka „Wysoki krzyż”, powieścią Gerarda Górnickiego „Spotkanie z Anh”, satyrą Janusza Przybysza „Okropnie śliczny jest ten świat”, powieścią Stanisława Słomki „Trzy kroki do nieba”, opowiadaniem fantastycznym Czesława Chruszczewskiego „Dookoła tyle cudów”. Już ukazała się nowa powieść Jerzego Mańkowskiego „Anna w moim życiu”.

Ponadto Wydawnictwo zapowiada wznowienie poszukiwanych książek: Michała Chorońskiego „W rzecz wstąpić”, Arkadego Fiedlera „Orinoko” i „Wyspa Robinsona”, Bogusława Koguta „Kłusownicy i naganiacze”, Tadeusza Kraszewskiego „Wóz wągotów” oraz Eugeniusza Paukszy „Młodość i gwiazdy” i „Wszystkie barwy codzienności”.

Z dziedziny nauki o literaturze ukazało się już studium Edwarda Balcerzana „Przez znaki”, poświęcone współczesnej sztuce poetyckiej oraz tom szkiców Zygmunta Szweykowski „Trylogia Sienkiewicza”. W przygotowaniu jest Huberta Orłowskiego „Literatura w III Rzeszy” — pierw-

sza tego rodzaju praca badawcza w kraju.

Warto tu dodać, że Wydawnictwo nie tylko biernie wyczuje książki o zajmującej czytelnika tematyce, lecz podejmuje także w tym kierunku szereg działań inspiratorskich, choćby przez znane konkursy literackie. Wiele wartościowych pozycji powstaje dzięki inspiracjom i bezpośrednim kontaktom tej instytucji z autorami.

Dotyczy to w szczególności literatury społeczno-politycznej, naukowej i popularnonaukowej. Z tej dziedziny ukazały się w bieżącym roku m. in. dzieła zbiorowe wybitnych historyków poznańskiego środowiska: „Nauka w Wielkopolsce” (pod redakcją Gerarda Labudy), „Poznań — zarys dziejów” (pod red. Jerzego Topolskiego) i „Dzieje Wielkopolski” t. II (pod red. Wi-

tolda Jakóbczyka). Już można nabyć popularną, atrakcyjną monografię historyczną naszego regionu „Wielkopolska przez wieki” piora Jerzego To polskiego.

Wydawnictwo proponuje też szereg innych publikacji popularno-naukowych i specjalistycznych m. in.: Jerzego Pertka „Korsarze wyruszają na morza i oceany”, Henryka Batowskiego „Zdrada monarchijska”, „Elementy marksistowskiej metodologii humanistyki” pod red. Jerzego Kmitę, Mariana Olszewskiego „PPR w Wielkopolsce” oraz Eugeniusza Dalka i Edmunda Makowskiego „Demokratyczne organizacje młodzieżowe w Wielkopolsce w latach 1945—1948”.

W tym roku poznańska oficyna publikuje także szereg nowości z literatury pamięt-

nikarskiej. Są to: „Wspomnienia wysiedlonych” pod red. Ryszarda Dylńskiego, Mariana Flejsierowicza i Stanisława Kubiaka, „Poznańskie wspominki z lat 1918—1939” oraz wznowienia: Feliksa Siemankowskiego „Trudne dni” i Tadeusza Beceli „Smak wolności”.

Popularna „Seria Dzieł Pisarzy Skandynawskich” zwięźszy się o utwory dalszych kilkunastu pisarzy, m. in.: Olava Dunna, Jonasa Lie, Sigurda Hoela, Christiana Jersilda, Petera Seberga i in. Z literatury NRD wydane zostaną tomy prozy m. in. Guentera Kunerta, Erwina Strittmatera, Wernera Gnuechtela oraz wznowienie powieści Guentera Hofe „Czerwony śnieg”.

Warto zasygnalizować, że ukazały się nowe opracowane albumy „Poznań”, „Kalisz”, „Gołuchów” i „Sieraków”. Wznawiany album „Szczecin” już jest w księgarniach. Bogato przedstawia się także dział przewodników turystycznych po szlakach Wielkopolski i województwa północno-zachodnich.

MARCIN BAJEROWICZ

Ci z „Cegielskiego”

Dokończenie ze str. 3

rodziny, w Poznaniu. „Wiepofama”, od kwietnia 1952 „Cegielski”...

*

Wtedy nie mówiło się o „romantycie wielkiej budowy”, patos wielkich dni przeżywano w ciągłej szarpaninie z uciekającym czasem, z brakiem narzędzi, materiałów, kwalifikacji. A jednocześnie rodziło się współzawodnictwo pracy, pojawiały pierwsze oznaki Racjonalizatora Produkcji.

Antoni Kaiser otrzymał ją w roku 1949. Nie nawykł do ustępowania trudnościom, szukał dróg ich rozwiązania. Rezultatem — jedna z pierwszych nagród technicznych Poznania, Order Sztandaru Pracy II klasy, a w urzędzie patentowym pod datą 28 czerwca 1957 patent nr 40492 na „kabinę obserwacyjną w pojazdach szynowych, zwłaszcza w wagonie bagażowym”. Z pomocą przyszedł utworzony wraz z innymi zapalcemami Klub Techniki i Racjonalizacji.

Tu poznali się ze Zwierchowskim.

*
STANISŁAW ZWIERCHOWSKI to obecnie w „Cegielskim” „instytucją”. Mistrz ślusarski, od 20 lat przewodniczący Klubu Techniki i Racjonalizacji wybierany wciąż na nowo na to stanowisko, swój autorytet ugruntował niewyczerpaną energią i rozważa. Syn poznańskiego piekarsza, rozmówany w boksie, po

któreś niepomysłne walce, z ręką na temblaku, zameldował się w „Cegielskim”, w wydajni narzędzi fabryki obrabiarek. A że duch w nim tkwił niespokojny, zabrał się do



Zygmunt Taterka

Fot. — K. Przychodźki

ulepszania własnego warsztatu pracy.

Leżały w tej rozdzielni narzędzi liniały do tuszowania ślizgów obrabiarek — przyrządy, służące do sprawdzania pro-

stoliniowości i płaskości powierzchni. Leżały i... wypaczaly się. Niekiedy przed każdym ich wydaniem okazywało się, że są skrzywione i muszą być poddane regeneracji. Zirykowała to Zwierchowski i powiesił te liniały na specjalnych regałach. Przestały się odginać. To był jego pierwszy pomysł racjonalizatorski i choć mu go nie od razu uznano, o roku zgłosił drugi, a w dwa lata później stanął na czele KTiR. Był wrzesień roku 1952.

— Za cel postawiłem sobie wtedy działać na rzecz rozwoju ruchu wynalazczego i interesów twórców w zakładzie oraz walczyć z oporami, które stawiali przed ruchem wynalazczym ci, dla których każdy projekt oznaczał zakończenie dotychczasowego spokoju...

Już w dwa miesiące później miał pierwszą poważniejszą interwencję, dotyczącą... piast rowerowych.

Bo „Cegielski” produkował wtedy nie tylko wagony. Na rynku można było znaleźć go adaptery, pudernice, żywy, przyrządy do ostrzenia żyłtek... Do osiągnięcia zespołu racjonalizatorów Centralnego Laboratorium należało m. in. przebadanie „pozostawionych do dyspozycji markowych przyrządów zagranych”, ustalenie składu chemicznego stali, opa-

cowanie technologii ich produkcji...

A co do owych piast — „Cegielski” robił je dla Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy. Potrzebne do nich były koszyczki z kulkami. Około półtora roku debatawał pion techniczny, jak nabić koszyczków usprawnić. Aż wiosną 1951 zabrał się do tego ślusarz-racjonalizator — i wymyślił. O zastosowanie tego przyrządu i wypłacenie twórcy należnego wynagrodzenia przewodniczący KTiR toczył kilkuletnią batalię...

Do niejednej burzliwej sceny dochodziło wtedy między nim a administracją Zakładów. Po „Cegielskim” do dziś krąży legenda, że jak Zwierchowski meldował się u sekretarki dyrektora, temu ostatniemu zaczynały mrówki po plecach chodzić...

— Dochodziło nieraz do konfliktów, to prawda — mówi te raz, po latach, ówczesny dyrektor HCP, Feliks Siwiński. Jak sprawę uznał za słuszną, nie było dla niego zamkniętych drzwi... Ale sam też umiał sporo zrobić...

Wśród trzydziestu paru projektów Zwierchowskiego są słynne, wysokosprawne frezy do obrabiania dowolnej powierzchni, przywiezione w roku 1959 ze Związku Radziec-

kiego, a obok dyplomów i wyróżnień — nagroda Poznania i województwa oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

— Bo taki on już jest — mówi o Zwierchowskim ZYGMUNT TATERKA, syn robotnika z „Cegielskiego”, technolog na W-2. — Jak widzi, że racja po naszej stronie — nie popuści...

On sam, Zygmunt Taterka, za swój projekt wynalazczy trafił do... sądu, bo znaleziono drobny błąd w obliczeniach. Sąd sprawę umorzył, a potem Zwierchowski wziął ją w swe ręce — i Zygmunt wlażył w racjonalizatorstwo po uszy. Siedzi wieczorami wśród książek i swoich projektów... I tylko spraw prywatnych nie ma kiedy załatwić.

Bo tacy to już oni są. Ci prawdziwi „Cegielszczacy”. Da ją zakładowi swe siły, swój czas, którego ciągle za mało, swą wiedzę. To, co w danej chwili najpotrzebniejsze.

— Gdy trzeba było, byłem nawet dyrektorem — mówi o sobie Feliks Siwiński. — Potem wróciłem na majstra. Bo nie to jest ważne. I nawet nie najważniejsze odznaczenia państwowe. Ważne jest to, że mogę mieszkać w tej robotniczej dzielnicy i ludziom patrzeć w oczy... Bo każdy z nas wypieka jakąś czastkę historii, te która jemu przypadła w udziale... Ważne jest, jak ją wypieka.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Piłkarze Polski pokonali reprezentację USA 4:0

W międzypaństwowym meczu piłkarskim rozegranym w Łodzi Polska wygrała z USA 4:0 (2:0). Bramki zdobyli: Lubański — w 17, 24 i 84 minucie i Kasperczak w 55 minucie.

W bardzo złych warunkach atmosferycznych rozegrano to spotkanie. Niemal przez cały mecz mżył deszcz i murawa była bardzo śliska. W tej sytuacji drużyna polska lepiej sobie radziła z piłką, będąc zespołem szybszym i lepiej wyszkolonym technicznie. W ciągu pierwszej pół godziny spotkania napór drużyny polskiej trwał na bramkę USA nieustannie, i tylko do dużemu szczęściu może zawdzięczać bramkarz gości Iwanow, że przyszło mu skapitulować po raz pierwszy dopiero w 17 min. Poprzednio dwa razy poprzeczka i raz słupkę wyrzuciły go w interwencjach.

Polacy męgli w tym okresie gry strzelić co najmniej pięć bramek, ale nie mieli szczęścia, trafiając w słupki i poprzeczki (Lato) lub strzelali niecelnie. W tym okresie najlepszym naszym zawodnikiem był Lubański, z którym obrona USA miała wiele kłopotu.

Zespół Polski, po zdobyciu trzeciej i czwartej bramki zaczął grać nonszalancko, a wypadki naszego stopera Gorgonia do ataku były niefortunne. Stwarzał on tym samym lukę w naszej obronie, którą silniejszy przeciwnik mógłby skutecznie wykorzystać. W defensywie natomiast zabrakło stopera grać bezbiednie.

W pierwszej połowie meczu najlepszym — obok Lubańskiego — był Deyna, wzorowo rozdzielający piłki skrzydłowym. Po przerwie jednak nie był tak dokładny. Wśród skrzydłowych Wojciechowski grał lepiej niż Lato, natomiast Gadocha musi poprawić celność strzałów. (ob)

O Puchar UEFA

W rozegranym we wtorek rewanżowym ćwierćfinałowym meczu o Puchar UEFA, Borussia Moenchengladbach rozgromiła FC Kaiserslautern 7:1 (2:1).

Do półfinału rozgrywek Pucharu UEFA awansowała drużyna Borussi, która pierwszy mecz wygrała 2:1.

„Totek“ płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 17/18 marca br. stwierdzono:

Liga angielska: 50 różn. z 13 traf. — wygrane po około 3.500 zł, 992 różn. z 12 traf. — wygr. po 195 zł, 6.786 różn. z 11 traf. — wygr. po 28 zł, 28.343 różn. z 10 traf. — wygr. po 6 zł.

Liga polska: 54 różn. z 12 traf. — wygr. po około 6.000 zł, 866 różn. z 11 traf. — wygr. po 411 zł, 7.171 różn. z 10 traf. — wygr. po 49 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 18 bm. stwierdzono: 1 różn. z 6 traf. — wygr. 1.000.000 zł, 6 różn. z 5 traf. prem. — wygr. po 463.667 zł, 424 różn. z 5 traf. zwykł. — wygr. po około 9.500 zł, 21.233 różn. z 4 traf. — wygr. po 243 zł, 327.637 różn. z 3 traf. — wygr. po 16 zł. Kolejne losowanie Toto-Lotka, końcówki banderoli oraz samochodów osobowych odbędzie się w dniu 25. III. 1973 r. w studio TV w Warszawie. (o-b)

Porażka i zwycięstwo rugbyistów Poznania

Rewanżowe spotkanie rugbyistów poznańskiej Polonii z AZS-em Warszawy o mistrzostwo I ligi, zakończyło się niespodziewanie wysokim zwycięstwem stołecznego zespołu. Gospodarze wygrali 22:3, prowadząc do przerwy 10:0.

Po ostatniej kolejce spotkań w tabeli rozgrywek I ligi prowadzi AZS z 34 pkt. przed Polonią — 29, Lechią — 28, Skrą W-wa — 22, Budowlanymi Łódź — 19 i Baltykiem — 11 pkt.

Posnania w meczu o mistrzostwo II ligi, inaugurującym rundę wiosenną, pokonała na własnym boisku Czarnych Bytom 12:6 i objęła prowadzenie w tabeli przed zespołem Czarnych.

Obecnie rugbyści przygotowują się do rewanżowego, eliminacyjnego meczu o Puchar FIRA Polska — Czechosłowacja, który odbędzie się 7 kwietnia br. w Pradze. Na zgromadzenie kadry narodowej w Warszawie (26 bm. — 4. IV. br.) powołanych zostało z Poznania pięciu reprezentantów Polonii. (p)

Polscy bokserzy wyjadą do USA

Projektowany wyjazd reprezentacji Polski w boksie w okresie 8-21 kwietnia na 3 starty do USA, odłożony następnie przez władze sportowe na jesień, dochodzi jednak do skutku w uzgodnionym pierwotnie terminie.

Na specjalną prośbę organizatorów meczów Polska — USA, po partii interwencji działacza AIBA, GKKFIT postanowił zmienić swoją poprzednią decyzję i zezwolić PZB na rozegranie wspomnianych 3 spotkań w terminie 8-21 kwietnia. Nie bez wpływu na zmianę decyzji było wielkie zainteresowanie w ośrodkach polonijnych. (ob)

Plenum Zarządu Okręgu PZMot

Motocykliści czekają na decyzje

Zatwierdzenie sprawozdania z działalności w 1972 roku oraz plany na rok bieżący, to zasadnicze tematy obrad poszerzonego plenum Zarządu Okręgu Polskiego Związku Motorowego, które obradowało w Poznaniu.

Nie chcemy tutaj przedstawiać naszym czytelnikom problemów związanych z działalnością usługowo-gospodarczą PZMot. Jest to osobne zupełnie zagadnienie, mało mające wspólnego ze sportem. Już w niedługim czasie ma powstać Wojewódzki Zespół Działalności Gospodarczej przy PZMot, który będzie odrębną jednostką, a wtedy działacze tego Związku skupią swoje wysiłki na rozwijaniu i propagowaniu sportu motorowego.

Wielkopolski PZMot, zrzesza 25 klubów i sekcji, które posiadają 5519 członków. Różnie ukladają się prace poszczególnych jednostek, niemniej trzeba stwierdzić, że motorowcy naszego okręgu mogą pochwalić się bardzo dobrymi rezultatami, zwłaszcza jeżeli chodzi o sport motocyklowy i to zarówno w kategoriach wyczynowych, popularnych, jak i turystycznych. Trudno wymienić tutaj wszystkie sukcesy jakie motocykliści naszego okręgu odnieśli w ubiegłym roku. Warto tylko przypomnieć, że Unia Leszno awansowała do I ligi żużlowej, trójka zawodników Moto-klubu Unia: Ryszard Mankiewicz, Edward Stachowski i Jerzy Szymkowiak zalicza się do ścisłej czołówki krajowej, a zespół LZS Kicin zdobył tytuł drużynowego, turystycznego mistrza Polski.

Właśnie sprawom rozwoju sportu motocyklowego poświęcono, podczas dyskusji jaka toczyła się na plenum, najwięcej miejsca. Mówcy wskazywali na potrzebę jak najszerszego podjęcia decyzji w sprawie dalszych losów wyścigów motocyklowych i to zarówno na trawie, jak i na twardej nawierzchni. Tak jedna jak i druga konkurencja cieszą się w Poznaniu i województwie ogromnym zainteresowaniem o czym mogliśmy się przekonać w ubiegłym roku, kiedy to Motoklub Unia wspólnie z redakcją „Głosu Wielkopolskiego”, zorganizował wyścigi wokół Cytadeli. Jeżeli jednak chcemy rozwijać ten sport, trzeba zdecydować się na budowę specjalnego toru, gdyż współczesne motocykle rozwijają szybkości tego rzędu, iż nie można ich wpuszczać na uliczne trasy. Remontu i to generalnego wymaga również tor trawiasty na Woli.

Przysłuchując się dyskusji na plenum ZO PZMot, odnosiło się wrażenie, że w tym Związku istnieje wyłącznie sport motocyklowy. Nie padło ani jedno słowo na temat aktualnej sytuacji i możliwości rozwoju sportu samochodowego, zwłaszcza w jego popularnej wersji dostępnej dla każdego posiadacza czterech kółek, jak i kartingu.

Młym akcentem obrad była dekoracja honorowymi odznakami „Za zasługi dla rozwoju województwa poznańskiego” dwóch zasłużonych działaczy sportu motorowego kpt. Lecha Dołkowskiego i Edwarda Radzińskiego. Nasi czołowi motocykliści R. Mankiewicz, E. Stachowski i J. Szymkowiak otrzymali puchary ufundowane przez ZO PZMot, za wybitne osiągnięcia sportowe w roku ubiegłym. Podobne puchary otrzymał pilot Adam Smorawiński — Andrzej Zembruski, Janusz Piotrowski za zdobycie III miejsca w indywidualnych kartingowych mistrzostwach Polski oraz Automobilklub Wielkopolski za tytuł drużynowego wice-mistrza Polski w młodzieżowych wyścigach kartingowych.

Do Zarządu Okręgu PZMot dookołptowano dwóch nowych członków ppłk. Zbigniewa Reczka i Janusza Wesolowskiego. (s)

Kupno • Sprzedaż

Kupię tokarnię i spawarkę, Skodę 1402, sprzedam. Wiadomość Słupca, ul. Sułkiewicza 11. 284p

Obornik popieczarkowy sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40371g.

Sprzedam tanio 30 uli nowych komplet. Drezenko, tel. 232. 282p

Sprzedam sadzonki pomidorów doświatlane. Szcze-pankowo 66a. 40382g

Sprzedam wózek inwalidzki „Pico” 3000 zł w dobrym stanie. Jankowski Srem, Poznańska 5a. 288p

Wytwórnia wózków dziecięcych poleca. Kwiatowa 12. 37061g

Wapno hydratyzowane, kredę, gips, papę, karbolin, kłapi, pod dachówkę poleca Karwatka Wolsztyn, tel. 272. 291p

DYREKCJA SZPITALA MIEJSKIEGO

Poznań, ul. Lutycka

zawiadamia, że z dniem 20 marca 73 r.

ZOSTAŁ ZMIENIONY

dotychczasowy numer centrali

telefonicznej z nr 479-65

na nr 408-31

2906-K1

Dnia 18 marca 1973 r. zmarła w Bogu po krótkiej i ciężkiej chorobie przeżywszy lat 80, droga matka, babcia, prababcia i siostra

FRANCISZKA ADAMCZEWSKA

z domu Stocka

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 marca 1973 r. o godz. 10.30, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

40476g

W dniu 18 marca 1973 r. zmarł śmiercią tragiczną przeżywszy lat 18, nasz ukochany syn, brat, bratanek, wnuk

MAREK LUBOJAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 marca 1973 r. o godz. 9.50, na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Poznań, ul. Dąbrowskiego 97. 40429g

Dnia 20 marca 1973 r. przeżywszy lat 62, zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza kochana siostra, szwagierka, ciocia, śp.

HELENA RAKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 marca 1973 r. o godz. 14, z kaplicy kościelnej w Lopienniu.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Kościuszki. 40451g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 marca 1973 r. zakończyła swe pracowite, pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mamusia, teściowa, babcia i siostra, przeżywszy lat 76, śp.

MARTA OLEJNICZAK

z domu Wollherr

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 marca 1973 r. o godz. 13.40, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

synowie, synowe, wnuki i rodzina

Poznań, ul. Zwierzyniecka 25 m. 22. 40446g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 marca 1973 r. zmarł nagle mój mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.

PIOTR DZIABAS

emeryt PKS

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 marca 1973 r. o godz. 11, na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

40373g

Dnia 18 marca 1973 r. zmarła w Sopocie nasza ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia, przeżywszy 85 lat

CECYLIA FISZER

z domu Wiśniewska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 marca 1973 r. o godz. 11, w Poznaniu na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążona w smutku

RODZINA

40401g

Dnia 19 marca 1973 r. namaszczone Olejami św. zakończyła swój pracowity żywot pełen poświęcenia dla najbliższych i potrzebujących pomocy — najdroższa żona, umiłowana matka, droga babunia, ukochana siostra

JADWIGA PANTOFLEŃSKA

z domu Schwarz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 marca 1973 r. o godz. 14.50, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

mąż, córka z zięciem i wnuczką,

siostry, brat i rodzina

Poznań, Przepadek 6. 40462g

SPÓŁDZIELNIA PRACY „PERFECTA”

Poznań, ul. Palacza 134, tel. 672-069

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

KAMIEŃ KRZESIWOWE

do zapalniczek i zapalaczy gazowych.

STOISKO SPÓŁDZIELNI NA TARGACH KRAJOWYCH

„WIOSNA 73” HALA NR 9 — STOISKO NR 27.

2940-K1

Dnia 18 marca 1973 r. zmarł

mgr SYLWESTER KOPLINER

były długoletni dyrektor, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową m. Poznania oraz Odznaką Honorową „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 marca 1973 r. o godz. 14, na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP

oraz współpracownicy

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Produkcji

Pomocniczej w Poznaniu.

40372g

W dniu 17 marca 1973 r. zmarł po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 67, były długoletni, zasłużony pracownik naszej fabryki

ANTONI STYZIŃSKI

Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Honorową Odznaką m. Poznania.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia

składają

Zaloga — Samorząd Robotniczy

POP i Dyrekcja

Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych

„POWOGAZ” w Poznaniu, ul. Janickiego 23/25.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 marca 1973 r. o godz. 8.40, na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

2927-K1

Dnia 19 marca 1973 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

JAN NOWICKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 marca 1973 r. o godz. 11.10, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Jarochońskiego 26 m. 9. 40508g

W dniu 10 marca 1973 r. zmarł nagle nasz drogi brat, szwagier i wujek, lat 63

FRANCISZEK ŁUKOWSKI

dyplomowany drogista

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 marca 1973 r. na cmentarzu na Górczynie.

Strapiione

SIOSTRY

40430g

Z wielkim bólem zawiadamiamy, że dnia 19 marca 1973 r. odeszła od nas na zawsze po ciężkiej chorobie nasza ukochana żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 69, śp.

JADWIGA ANDRZEJEWSKA

z domu Koperska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 marca 1973 r. o godz. 8.40, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

mąż, synowie, synowa i wnuki

Poznań, ul. Janickiego 1 m. 5. 40478g

Dnia 19 marca 1973 r. zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70

JÓZEF MRÓWKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 marca 1973 r. o godz. 10.50, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

żona z córką i rodzina

Poznań, ul. Chociszewskiego 35 m. 3. 40455g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 marca 1973 r. zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 62, nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek

MARIAN MARCINIAK

mistrz ślusarsko - narzędziowy

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 marca 1973 r. o godz. 16.30, na cmentarzu na Starolece.

W smutku pogrążeni

żona, córka, syn, synowa, zięć i wnuczek

Poznań, Starolecka 37 m. 12. 40441g

Dnia 19 marca 1973 r. zmarł nagle mój najukochańszy mąż, nasz najlepszy i najdroższy ojciec, syn, brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 60, śp.

STANISŁAW JANKOWIAK

nauczyciel

długoletni kierownik Szkoły Podstawowej w Goluskach i Jeziorach, były więzień obozów koncentracyjnych, prezes ZBoWiD w Dopiewie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 marca 1973 r. o godz. 13, na cmentarzu w Poznaniu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z synami i rodziną

Jeziorki, pow. Poznań. 40421g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 marca 1973 r. przeżywszy lat 25, po krótkiej lecz ciężkiej i cierpliwie znoszonych cierpieniach odeszła od nas opatrzona Sakramentami św. moja ukochana żona, nasza córka, siostra, szwagierka, siostrzenica, wnuczka i ciocia

ELŻBIETA HALINA KOSMAŁSKA

z domu Antoniewska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 marca 1973 r. o godz. 12.30, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Rolna 23 m. 8. 40402g

Dnia 17 marca 1973 r. zmarła

STANISŁAWA REMISZ

była długoletnia pracownica.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21. marca 1973 r. o godz. 14.15, na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, Zaloga

Koło Emerytów i Rencistów

Wielkopolskich Okręgowych Zakładów

Gazownictwa w Poznaniu.

2981-K1

Dnia 17 marca 1973 r. zmarł

FRANCISZEK TEPER

były długoletni i wzorowy pracownik, nieodżałowany i serdeczny kolega, którego żegnamy z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

Dyrekcja, POP, Rada

TEATRY

NOWY — g. 17 „Tajemniczy ogród”.
OPERA — g. 20 Koncert galowy (przedst. zamkn.).
OPERA — g. 19 „Dziękuję ci Ewo”.
SCENA MARCINEK — g. 10 i 17 „Czy Pacydło to Strazydło”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Ktoś za drzwiami” (fr. 18 l.), g. 18, 20 „Dom państwa Bories”.
KDF PAŁACOWE — g. 21 DKF „Mira, kadzido i złoto”.
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Na krawędzi” (pol. 14 l.), g. 20 „Tylo dla orłów” (ang. 14 l.).
BALTYK — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Nar komani” (USA 18 l.), g. 22, 30 „Tylo ko wtedy gdy się śmieje” (ang.).
CZERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Prywatna wojna Murph’ego” (ang. 16 l.).
GONG — g. 10, 12, 16 „Pingwin” (pol. 14 l.), g. 18, 20 „O wójt do jedenastej wieczór” (USA 18 l.).
GRUNWALD — g. 16 „Krzyżacy” (pol. 14 l.), g. 19, 30 „Ślub bez obrączki” (czes. 14 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Zbieg z Alcatraz” (USA 18 l.).
KOSMOS — g. 17, 19, 30 „Okruchy życia” (fr. 16 l.).
MALTA — g. 15, 17, 30 „Halo Dolly” (USA 14 l.), g. 19, 30 (seans zamkn.).
MINIATURKA — g. 16, 19 „Dwa nacieki krzesła” (radz. 11 l.).
OSIEDLE — g. 15, 17, 30, 19, 30 „Zandarm z gór” (bułg. 14 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Wielka wioćzga” (fr. 11 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19, 30 „Wielka wioćzga” (fr. 11 l.).
SCALA — g. 16 „Staroświecki dramat” (radz. 14 l.), g. 18, 20 „Nie ma nic lepszego od złej pogody” (bułg. 16 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 20 „Dwa panowie bez parasola” (rum. 16 l.), g. 18 DKF „Dyskurs” („Przebudzenie szczerów”).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14, 15, 16, 18, 19, 20 „Księżniczka czarodasza” (weg. 14 l.).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 18, 20 „Oszukany” (USA 18 l.), g. 22, 15 „Gangsterski wale” (fr. 16 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Wielka nadzieja białych” (USA 18 l.).
FOTOPLASTIKON — renowacja (do odwołania).

DZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia ogólna — ul. Dzierżyńskiego 194; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krysiwiczka 7; okulistyka, laryngologia — ul. Grunwaldzka 16/18; neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 8-21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Słowiańska, Staroświecka 78 (dżury nocne), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: 8.05 U przyjaciół; 8.10 Melodie siedmiu stolic; 8.35 Organy, saksofon, fortepian; 9 Przerwa konserwacyjna; 9.15 Radiostacja Centralnej; 10 Alert dla biosfery — tel.; 10.45 Mistrzowie operetki; 11.30 „Sport to zdrowie”; 11.45 Gitar w różnych stylach; 12.05 Barok w wydaniu radiowym; 12.15 amerykańskim; 12.30 Listy z Polski; 12.35 Estrada przyjaźni; 12.45 Wiadomości — Tu druga zmiana; 12.50 W kręgu polskiej muz. rozrywk.; 13.00 Metronom; 13.15 Studio Młodych; 13.20 Radio-kurier; 13.25 Od Bill Halleya do Joe Cockera; 13.30 „Dom i My”; 13.45 Pięty z różnych stron — Włochy; 13.50 Naukowcy — rolnikom; 13.55 Młodzi artyści radzieccy; 14.05 Muz. i Aktualn.; 14.15 Gwiazdy światowych estrad; 14.25 Parafraza i transkrypcje; 14.30 Rozrywk. miniaturowa muz.; 14.35 Studio Młodych; „Naszym zdaniem”; 14.40 Konc. chopinowski; 14.45 Dźwiękowy plakat reklamowy; 14.50 Moto-sprawy; 14.55 Miłosne perypetie w piosence; 15.05 Rytm, taniec i piosenka; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Wrocławia.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 15, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 8.35 Studio Młodych; „Radiostopem po kraju” — magazyn; 8.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 8.55 „Muz. spod strzechy”; 9 Serce i

Spostrzeżenia z targowej alei

„Wiosna-73” to nie tylko handel

W przeprowadzonym wczoraj targowym zwiadzie interesowały reporterów „Glo” rozmiary zawieranych umów handlowych, jakości i ilości proponowanych wyrobów. Chcieliśmy się zorientować, na co może liczyć — poza sferą obowiązków służbowych — osoba, przebywająca przez kilka dni w handlowej stolicy Polski. Co pomaga jej w zwiędzaniu, co ułatwia pobyt?

Gęsto rozsiana sieć tzw. placówek towarzyszących, punktów sprzedaży kielbasek, szaszłyków, owoców, wyrobów cukierniczych, napojów itp. — wspierana dwoma „centrami” konsumpcyjnymi: borem mlecznym i garmazeryjnym, zapewnią wyżywienie zwiędzających i wystawców. Zauważyliśmy jednak, że małą frekwencją cieszą się punkty sprzedaży potraw rybnych; a przecież mogą one skutecznie konkurować z wędlinami! W dogodnie usytuowanych kioskach i pawilonach można także zaopatrzyć się w książki, gazety, wyroby pamiątkarskie i upominkowe, znaczki i karty pocztowe itp.

Z uznaniem odnotowujemy pracę bardzo potrzebnych punktów usługowych: uwierzytelniania delegacji służbowych

„Dobry człowiek z Seczuanu”

„Dobrego człowieka z Seczuanu” — Bertolta Brechta będziemy mogli obejrzeć w poznańskim Teatrze Polskim. Reżyserstwo sztukę tę przygotowuje Roman Kordziński, do scenografii Zbigniewa Bednarczaka. Premiera — w najbliższą sobotę, 24 bm. W przedstawieniu m. in. wystąpią: Kazimiera Nęgałowska, Cecylia Putro, Danuta Wiliwicz, Jadwiga Żyweczak, Stefan Czyżewski, Włodzisław Kłopotek, Jacek Polaczek. (z-o)

AKTUALNOŚCI

● Szkoła Podstawowa nr 11 (im. Walerego Wróblewskiego przy ul. Świł) otrzymała sztandar ufundowany przez komitet rodzicielski i Wytwórnię Wyrobów Tytoniowych. Na zorganizowanej z tej okazji akademii obecni byli także i sekretarz grunwaldzkiego Komitetu Dzielnicowego PZPR Romuald Szpinger i przewodniczący Prezydium DRN Bogusław Grodzki. Młodzież złożyła kwiaty pod pomnikiem patrona szkoły i przedstawiła przybyłym na uroczystość gościom wystawę o Komunie Paryskiej i Walerym Wróblewskim. (z)
● W zorganizowanym w Gdańsku przez Koło Nauk Społecznych przy tamtejszej Politechnice seminarium na temat „Młodzież a rewolucja naukowo-techniczna” uczestniczyli również studenci z Koła Nauk Politycznych poznańskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej. (na)

szpada — „Naręczona z Saragossy” — pow.; 9.20 Arie z oper Gae tano Donizettiego w wyk. słynnych artystów; 9.40 Studio Młodych; „Człota” — magazyn wojakowski; 10 Pisarz i książka — aud. o twórczości M. Jarochońskiego; 10.30 „Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów”; 11 „Na ostrowach” — opow.; 11.20 Muz. rozrywkowa; 11.35 „Rodzice a dzieci”; 11.40 „Lekarz przypomina”; 11.50 „Od Tatr do Bałtyku” — dwa tańce z Wielkopolski; 12.05 Sluchacz pisze — my odpowiadamy; 12.15 Śpiewa „Mazowsze”; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 „Transplantacja” — opow.; 13.20 Muzyka; 13.35 „Konopielka” — fragm. pow.; 13.55 Mini-Przegląd Folklorystyczny. Dziś Niemcy; 14 „Więcej, lepiej, taniej”; 14.15 „Opowieści o Karolu Szymanowskim”; 14.40 Po premierze „Czarodziejskiego Fletu” w Teatrze Wielkim w Łodzi; 15 Zawsze o 15.00 program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Gra Kapela Rogli. Byd goście; 16 „W świecie współczesnej humanistyki”; 17.20 Aud. dokumentalna; 17.50 Radioexpress; 18.05 Z życia poznańskich szkół muzycznych; 18.40 Śladem inwestowanych miliardów; 19 Studio Młodych; „Tak daleko, tak blisko” — aud. public.; 19.15 Język francuski; 19.30 Teatr PR: „Pan Nowina, czyli Dom Pocztowy”; 20.42 Muz. rozrywk.; 20.54 Felieton literacki; 21 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.50 Radio — Szkoła — aud. dla nauczycieli; 22.05 Franc. muz. chóralna w wyk. Chóru Rogli. Wrocławski PR; 22.30 Cyki: „Nauka w służbie pokoju” — „Testy onymatyczne” — wykład doc. dr. A. Szewczuka (Polska); 22.50 K. Brodzinski — II ryki; 23 Ciekawostki „Polskich Nagrań”; 23.40 Capriccio na forte pian i orkiestrę.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 7.30 Gdybyś niedł

Wiosna w kalendarzu, w astronomii a szczególnie... na rynku



Dzisiaj — pierwszy dzień kalendarzowej wiosny. Natomiast wiosna astronomiczna zaczęła się (wiemy to z informacji, uzyskanej w poznańskim Obserwatorium Astronomicznym od mgr. Edwina Wnuka) już wczoraj wieczorem, dokładnie o godzinie 19.13 naszego czasu.

Choć za pogodę właściwie nie możemy narzekać, przydałoby się jednak, żeby częściej świeciło słońce. No bo jak wiosna — to niech naprawdę będzie wiosennie. Widać ją tymczasem szczególnie dobrze przy straganie Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej na Rynku Jeżyckim. Zainteresowanie nasionami — prosimy spojrzeć na zdjęcie — jest bardzo duże. (z)

Fot. — K. Przychodzki

wiedziem w maceczniku siedział — gawęda; 7.40 Muzyka zegarynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Piosenki na pierwszy dzień wiosny; 9 „Tortilla Flat” — pow.; 9.10 Wariacje „Rococo” op. 33; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Dixieland z Carnegie Hall; 10 Tematy filmowe Quincy Jonesa; 10.15 Język niemiecki; 10.35 Przebieg za przebiegiem; 11.05 „Pilna przesyłka do Londynu” — słuch.; 11.35 Scat, czyli śpiew bez słów; 11.45 „Klaudiusz i Messalina” — pow.; 12.25 Za kierowcą; 13 Na olsztyńskiej antenie; 15.10 Z kompozytorskiej teki A. Sławińskiego; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Dionne Warwick śpiewa nie tylko Bacharach; 16.05 Każdy robił swoje — gawęda; 16.15 „Święto wiosny”; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Tortilla Flat” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Piosenki — Jan Parandowski; 18 Powracająca miniatura — Sinfonia z Partity c-moll J. S. Bacha; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Piosenki Manosa Hadjidakisa po francusku; 19.05 „Teatr” W. S. Maughama — pow.; 19.35 Muzyka na pocztę UKF; 20 Reminiscentje muzyczne — Myśli Prokofiewa; 20.45 Teatrzyk „Zielone oko” — „Kłopot z Ferdynandem” — słuch.; 21.13 Wczoraj autorski rodzinny Kuryerowiec; 21.30 „Lot” zespołu Rare Bird; 21.50 „Peer Gynt” — suita tegodnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — E. Regina; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Poezja R. M. Rilke; 23.05 Santana i Bud dy Miles — razem i osobno; 23.33 Romance sans paroles et Rondo elegant; 23.50 Śpiewa Karel Gott.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 9.40 — „Mały uciekinier” — fab. film

Z Nowego Miasta

Dla mieszkańców i turystów

Często odwiedzana przez turystów część Poznania w rejonie „starego” Nowego Miasta, to znaczy Ostrowia Tumskiego i Śródk, nie jest w pełni przygotowana do przyjmowania gości. Lokalizacja istniejącej tam sieci handlowo-usługowej budzi zastrzeżenia, punkty nie posiadają pożądanych warunków, szczególnie na zaplecach sklepów.

Wydział Przemysłu i Handlu Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Nowe Miasto opracował szczegółowy program modernizacji, rekonstrukcji i przebudowy istniejących placówek handlowo-usługowych. Prace nad zmianą handlowego oblicza dzielnicę będą zakończone w przyszłym roku.

W rejonie Ostrowia Tumskiego w forcie nad Cybiną (z 1830 roku), zostanie urządzony stylowy, nawiązujący do epoki, lokal gastronomiczny.

W rejonie Rynku Śródeckiego przybędzie sklep obuwniczo-galanterijny, w pomieszczeniach obecnej placówki pasmanteryjnej, a na sklep pasmanteryjno-galanterijny Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe otrzymało przydział pomieszczeń przy ul. Ostrowskiej.

Przy ul. Bydgoskiej poszerzony zostanie sklep mięsno-wędliniarski, w którym urządzi się część konsumpcyjną z daniami garmazeryjnymi. Do końca czerwca restauracja „Maltańska”, która zapoczątkowała w mieście sprzedaż tanich obiadów w cenie do 10 zł, zostanie przebudowana i otrzyma nowy wystrój wnętrza.

W planach nie pominięto „perły Nowego Miasta” — osiedla mieszkaniowego na Ratajach. Na Osiedlu Piastowskim powstanie kawiarnia z restauracją. W połowie lipca przyszłego roku przybędzie Osiedlu Jagiellońskiemu gigant handlowo-usługowy o powierzchni 3400 metrów kwadratowych.

Znajdą w nim pomieszczenia sklepy: ogólnospożywczy i mięsno-wędliniarski oraz punkty i zakłady usługowe: szklarski, elektrotechniczny, fotograficzny, szewsko-kalnieniczy, fryzjersko-kosmetyczny, krawiecki, „Praktyczna Pani”, poczta, pawilon klubowy i bar szybkiej obsługi. Na Osiedlu

Kontakty młodych

NRF-owskie tournee poznańskich kameralistów

W dniach od 4 do 11 marca gościła w Niemieckiej Republice Federalnej 17-osobowa Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Agnieszki Duczmal, działająca pod auspicjami Poznańskiego Oddziału Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Muzycznej.

Na czele grupy poznańskich kameralistów stał mój rozmówca, wiceprezes PO SPM — Marek Drażyński.

— Jak przedstawiał się program zagranicznego wояжу?

— Do NRF wyjechaliśmy

na zaproszenie Deutsche Musikalische Jugend, podobnie jak SPM — członka Międzynarodowego Stowarzyszenia „Jeunesses Musicales”, organizacji, patronującej działalności i kontaktom młodych miłośników muzyki. Koncertowali w Saltzger, Braunschweig, Wolfenbuettel i Helmstedt, prezentując dwa programy, na które złożyły się utwory kompozytorów polskich i obcych.

— Koncerty spotkały się podobno z dużym uznaniem i aplauzem...

— Istotnie. To tournee zapisało na konto sukcesów orkiestry. W ogóle całemu na szemu pobytowi towarzyszyło duże zainteresowanie. W miejscowej prasie pojawiały się liczne notatki i recenzje, pozytywnie oceniające poznański zespół i jego dyrygenta („Wir tuoz z Polski” — podobne tytuły nie należały do rzadkości). Nie inne były reakcje publiczności: spontaniczne, domagające się bisów.

— A wrażenia pozakoncertowe?

— Organizatorzy dolożyli starań, aby w sposób przekrojowy ukazać nam życie w ich kraju: od kontaktów z przemysłem, poprzez kulturę, sztukę, szkolnictwo — do spotkań i dyskusji w gronie naszych rówieśników. Interesowano się także żywo sprawami polskimi. Oto na przykład Wolfenbuettel cieszy się sławą perły zabytkowej architektury. Jednak i tu, pośród wielu wypowiedzi, akcentowano szczególnie troskę o wysoki poziom opieki nad zabytkami w Polsce.

Rozmawiał:

ZBYSZEK KRUSZONA

W 101 rocznicę urodzin

Pan Franciszek Gagolski, zamieszkały w Poznaniu, przy ul. Sowińskiego 40, obchodził wczoraj 101 rocznicę swoich urodzin. Jego ojciec, z zawodu piernikarz, uczestnik powstania z 1863 roku, swą wiedzę zawodową przekazał synowi, który od 10 roku życia pracował w przemyśle pierniczym. Ostatnio — w Poznańskich Zakładach Przemysłu Papierniczego w Czerwonaku. Na emeryturę przeszedł w 88 roku życia!

Pionier w odbudowie wielu zakładów papierniczych w Wielkopolsce i Zielonogórskim, cieszy się dobrym zdrowiem, a wczoraj gościł u siebie przedstawicieli Prezydium DRN na Grunwaldzie oraz grunwaldzkiego Dzielnicowego Zarządu Służby Zdrowia, jak również przedstawicieli załogi i dyrekcji Zakładów Papierniczych.

Jubilatowi życzymy dalszych lat życia w zdrowiu. (bw)

MO prosi kierowcę

Komenda Dzielnicowa MO Grunwald prowadzi postępowanie przygotowujące w sprawie dokonania rozbicia i w związku z tym, prosi kierowcę taksówki „Warszawa”, który 10 lutego br. między godziną 18 a 19 przewoził dwóch młodych mężczyzn ulicą Głogowską na odcinku od ul. Knapowskiego przed lokal „Soplica”, o skontaktowanie się osobiste w KD MO Poznań-Grunwald, ul. Matejki 57 p. 1, lub telefonicznie pod nr 412-952. (na)

Badania socjologiczne na Winogradach

Znalezienie optymalnych możliwości najbardziej funkcjonalnego i zgodnego z upodobaniami lokatorów zagospodarowania mieszkań w nowym budownictwie jest problemem, któremu poświęca się coraz więcej uwagi. Instytut Wzornictwa Przemysłowego przeprowadza na przykład w osiedlach badania socjologiczne, których wyniki mają służyć za podstawę do projektowania przyszłych mieszkań oraz kierunków rozwoju wzornictwa meblowego.

Do przeprowadzania takich badań wybrano w Poznaniu Osiedle Wielkiego Października na Winogradach, a dokonywanie wywiadów z lokatorami w losowanych mieszkańach powierzone studentom Instytutu Socjologii UAM. Przedstawiają oni przy okazji ankietowanych osobom najnowsze projekty rozwiązań wewnątrz mieszkalnych. Wywiady przeprowadzane będą do połowy kwietnia.

Instytut Wzornictwa Przemysłowego podzielił się wynikami badań np. z Centralnym Związkiem Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, z Ministerstwem Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz z Biurami Projektów Budownictwa Mieszkaniowego. (z)